№ 96 (2896) Warszawa, CZWARTEK 8 Kwietnia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

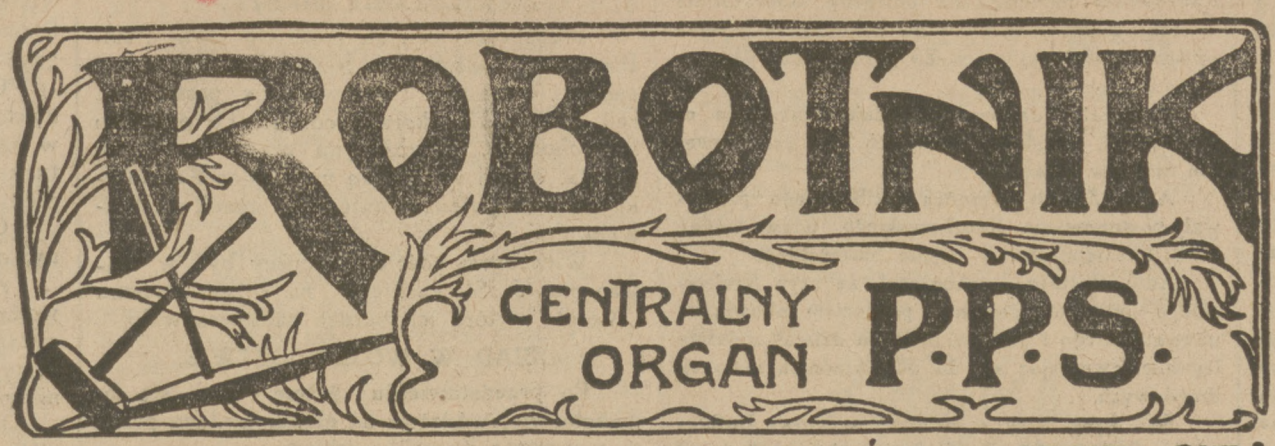

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Swięta Pracy!

Komitet Majowy Warszawskiego O. K. R.

zbiera się w piątek, dn. 9 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 6. Proszeni są o przybycie: członkowie egzekutywy O. K. R., mężowie zaufania P. P. S. w Związkach zawodowych, fabrykach, kooperatywach, stowarzyszeniach oświatowych, sportowych, związkach młodzieży.

Zamach na Mussoliniego.

RZYM, 7 kwietnia (PAT). Stefani. Dziś o godz. 11 rano na premjera Mussoliniego dokonano zamachu rewolwerowego. Gdy na placu Kapitolu po wyjściu z posiedzenia międzynarodowego kongresu chirurgów premjer, wśród tłumów, zdążał do samochodu, jakaś starsza kobieta strzeliła do premjera z rewolweru, z bliskiej odległości. Mussolini został b. lekko raniony. Kobietę ową aresztowano i odstawiono do więzienia dla kobiet.

RZYM, 7 kwietnia (PAT). Stefani. Sprawczynią zamachu na Mussoliniego jest angielka Violet Albina Gibson.

Rzym, 7 kwietnia. (PAT.). W sprawie zamachu na Mussoliniego podają jeszcze następujące szczegóły: Po dokonaniu na Kapitolu aktu otwarcia międzynarodowego kongresu chirurgów, Mussolini na dwie minuty przed godz. 11 opuścił Kapitol w towarzystwie kilku lekarzy, a między innymi — znanego chirurga Bastianell'ego. Wychodzącego z gmachu premjera manifestacyjnie witał zebrany tłum, a między innemi również grupa studentów cudzoziemców, którzy śpiewali hymn faszystowski „Giovinezza". Mussolini w odpowiedzi na owację uśmiechał się oraz ręką posyłał powitania.

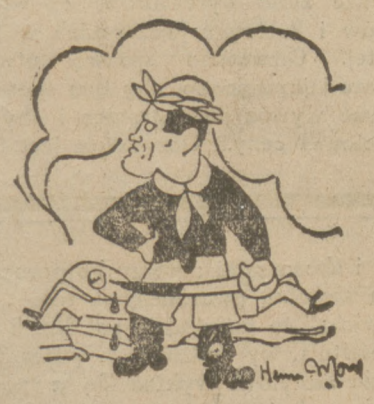

Gdy premjer skierował swe kroki ku środkowi placu przed Kapitolem, ażeby wsiąść do samochodu, nagle padł strzał. Strzał dała starsza kobieta ubrana w ciemną suknię. Wyjęła ona szybkim ruchem mały rewolwer z kieszeni sukni i trzymając oburącz wyciągnięty rewolwer, strzeliła do premjera nieomal dotykając lufą jego twarzy. Kula zraniła Mussoliniego w dolną część nosa. Gdy profesor chirurgji, Bastianelli, rzucił się na pomoc Mussoliniemu, ten, odejmując rękę od krwawiącego nosa powiedział: „Nic się nie stało, proszę o spokój". Na sprawczynię zamachu rzucił się natychmiast agent policji, pewien kapitan karabinierów i prefekt policji i natychmiast odprowadzili ją na stronę, ratując od gniewu wzburzonego tłumu, który chciał ją zlinczować. Tymczasem premjer wraz z otoczeniem cofnął się z powrotem do gmachu Kapitolu, gdzie obecni chirurdzy dokonali pierwszego opatrunku. Premjer tymczasem wydawał rozporządzenia, ze szczególnym naciskiem wzbraniając stosowania jakichkolwiek represji. Przez cały czas premjer nie stracił ani na chwilę zimnej krwi, a nawet uspokajał otaczające go osoby.

Po nałożeniu opatrunku Mussolini w otoczeniu szeregu lekarzy oraz podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagranicznych, Grandi'ego, a także szeregu innych osobistości podążył do samochodu, którym udał się do swego pałacu. Tam przybyli natychmiast ministrowie oraz szereg wybitnych osobistości. Tutaj premjer w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych ponownie wydał kategoryczny rozkaz, że bezwzględnie nie należy dopuścić do jakiegokolwiek zamącenia porządku publicznego. Wśród odwiedzających był m. in. książe d'Aosta, który w rozmowie dał wyraz swemu oburzeniu. Mussolini wysłał natychmiast depeszę do króla, zawiadamiając go o dokonanym zamachu oraz uspakajając co do dobrego stanu zdrowia.

O godzinie 12-ej w południe przybył do Mussoliniego sędzia śledczy i otrzymał od niego szereg danych, niezbędnych dla przeprowadzenia śledztwa.

Przed pałacem Mussoliniego stoi bez przerwy ogromny tłum publiczności, żywo zainteresowany stanem zdrowia premjera. W pokoju odźwiernego pałacowego złożone są księgi, w których zapisują się odwiedzający, pragnący złożyć premjerowi wyrazy swej sympatji. M. in. cały prawie korpus dyplomatyczny złożył swoje podpisy. Na znak radości z powodu ocalenia premjera od grożącego mu niebezpieczeństwa w całem mieście powiewają flagi.

Rzym, 7 kwietnia. (PAT.). O godz. 4-ej popoł. Mussolini udał się do pałacu Litterio, ażeby być obecnym podczas ceremonji przedstawiania sekretarzy prowincjonalnych związków faszystowskich nowemu dyrektorjatowi partji faszystowskiej.

Rzym, 7 kwietnia. (PAT.). Sprawczyni zamachu zaraz po jej aresztowaniu na zadawane pytania odpowiadała w sposób zupełnie niezrozumiały, wymawiając od czasu do czasu kilka słów po angielsku. Jak zostało stwierdzone, miss Violet Gibson dnia 27 lutego 1925 r., gdy zamieszkiwała w jednym z pensjonatów w Rzymie, usiłowała strzałem z rewolweru, skierowanym w pierś, pozbawić się życia. Gdy następnie na jej prośbę zawezwano do niej pastora protestanckiego, oświadczyła mu, że postanowiła popełnić samobójstwo „na chwałę Bogu". Przeniesiono ją wówczas do szpitala, gdzie była trzymana przez dłuższy czas pod obserwacją lekarską.

Nowe ostrzeżenie.

Kalisz, Włocławek, Stryj, Lublin... Szereg demonstracji bezrobotnych, a raczej *rozruchów* o charakterze niesłychanie niepokojącym. W Lublinie nie doszło do takiej tragedji okropnej, jak w Stryju, gdzie policja popełniła *zbrodnię* masowej strzelaniny. Ale wymowa tych faktów wszędzie jest jednakowa: są one symptomatami tego *wrzenia wśród mas*, które rośnie coraz bardziej i coraz niebezpieczniej dąży do wyładowania się.

„Gazeta Poranna", organ min. Zdziechowskiego, widzi w tem wszystkiem tylko — awantury komunistyczne, tylko działanie podżegaczy i ma na nie jedną tylko receptę: „energję" władz, to znaczy policyjno - wojskowe zarządzenia przeciwko gromadzącym się tłumom i owym podżegaczom.

Cała ta mądrość reakcyjna jest wierutnem głupstwem wobec grozy położenia. Komunistyczne podżeganie we wszystkich tych wypadkach jest zupełnie wyraźne. Ale przecież to właśnie uderza, że nieliczne grupy komunistyczne mogą wywoływać tak poważne i groźne zamieszki, że ich robota trafia na odpowiedni grunt dla akcji wybuchowej. W masach szerzą się nastroje wybuchowe, wywołane nędzą, bezrobociem i beznadziejnością — a na to nie poradzą środeczki policyjne, nie pomogą i masakry. Przeciwnie, te ostatnie powiększają tylko grozę położenia, bo wywołują wściekłość i potęgują nienawiść.

Masy zgoła nie są usposobione komunistycznie — bezrobotni nie dają posłuchu teorjom komunistycznym. Ale są one zrozpaczone i podniecone do najwyższego stopnia — i szukają jakiegoś ratunku, a choćby chcą krzyknąć głośno, na całą Polskę, że — chcą pracy i chleba...

A oto p. Zdziechowski zmarnował cztery miesiące i nie utorował drogi nawet dla początku „sanacji", lecz — przeciwnie — zabagnił i zaostrzył położenie. Nikt od p. Zdziechowskiego nie żądał i nie oczekiwał cudów, nikt się nie spodziewał nadzwyczajnej poprawy. Ale P. P. S. wskazywała drogę Rządowi do szczerej i realnej pracy dla dobra mas, tak straszliwie dotkniętych kryzysem. Lecz ironja losu chciała, że w Rządzie koalicyjnym najważniejszą w dzisiejszej dobie placówkę zajął — minister „sfer gospodarczych", który przy pomocy ministrów piastowskich robił wszystko — tylko nie sanację. P. Zdziechowski przyszedł na swoje stanowisko z lewiatańsko - obszarniczą doktryną, że to... klasy posiadające cierpią, że przeto im — i tylko im — należy ulżyć ciężarów, a „może" w ten sposób ożywi się życie gospodarcze. Ofiary niech ponoszą warstwy pracujące, niech czekają cierpliwie, aż stan rzeczy się zmieni. I cóż p. Zdziechowski osiągnął swoją polityką lewiatańsko - obszarniczą? Nic. Wywołał w kraju uczucie zupełnej beznadziejności, rozjątrzył klasę robotniczą, rozjątrzył pracowników państwowych. Najdrobniejszą ulgę dla mas P. P. S. wyrywać musi wywoływaniem przesilenia w Rządzie. Traci się drogi czas na nieskończone targi. P. P. S. — jedyna w Rządzie — daje inicjatywę, poprostu pchać usiłuje Rząd koalicyjny na drogę reform, krzyczy ministrom burżuazyjnym o nieuniknionych koniecznościach przyjścia z pomocą masom. Ale to wszystko rozbija się o upostaciowaną w p. Zdziechowskim wolę t. zw. sfer gospodarczych, prowadzącą wprost do katastrofy.

Podaliśmy we wczorajszym numerze przemówienie wice-min. tow. Hausnera w komisji budżetowej. Ze stosunkowo niewielkimi środkami dałoby się bardzo dużo zrobić dla zatrudnienia bezrobotnych przez roboty publiczne i ruch budowlany. Ale nic nie będzie, jeżeli zamiast środków potrzebnych — okaże się śmieszna kapanina mizernych sumek...

W takich chwilach, jak obecne, konieczne są szybkie decyzje, energiczne zarządzenia finansowe, konieczne są czyny, któreby przemówiły do społeczeństwa językiem nadziei. Zamiast tego widzimy bezwład, bezplanowość, bezmyślny i uparty egoizm polityki „sfer gospodarczych"...

Lublin jest nowem ostrzeżeniem.

—::o::—

W dzisiejszym numerze:

ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.
NOWE OSTRZEŻENIE.
DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.
TOW. PAUL-BONCOUR W KRAKOWIE.
TOW. TOMAS SHAW W ŁODZI.
DZIŚ — ROZPOCZYNA SIĘ SPRAWA LINDEGO.
WALKA Z NADUŻYCIAMI POCIĄGA ZA SOBĄ DYMISJĘ WALCZĄCYCH I ODDANIE ICH POD SĄD. (Wczorajsza sprawa dwuch urzędników Politechniki).
CURIOSA.
Z ROSJI SOWIECKIEJ.
Z KRESÓW MORAWSKICH.
STANY ZJEDNOCZONE A EUROPA.
ODCINEK: K. Irzykowski. AUTORZY PRZECIWKO AKTOROM. (Dokończenie).

Sprawa Lindego.

Dziś w Sądzie okręgowym rozpoczyna się sprawa Huberta Lindego, Bogusława Hryniewicza i Wilhelma Baua.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, że p. Hubert Linde „wsławił się" swemi nadużyciami i swoją gospodarką korupcyjną już dawno — jeszcze na stanowisku Min. poczt. Tow. Daszyński zgłosił w tej sprawie słynną interpelację w Sejmie ustawodawczym r. 1919. Oto kilka urywków z tej interpelacji:

„Za rządów P. Min. Huberta Lindego zagnieździła się i rozrosła w niektórych działach urzędowania w Min. Poczt i Telegrafów niebywała i wielce szkodliwa demoralizacja w sferach urzędników najbliższych P. Ministrowi. Zachowanie się P. Min. Lindego i najbliższych mu ludzi, wysokich urzędników pocztowych, cieszących się jego poparciem i protekcją, jest tego rodzaju, że przypomina najgorsze czasy nadużyć, złodziejstw, niemal zbrodni kryminalnych, które uprawiają się w najwyższym zarządzie poczty.

Nienawistna, nieprzebierająca w środkach gwałtów agitacja z góry przeciw uznaniu statutu dla olbrzymiego już dzisiaj Związku zawodowego urzędników Poczt i Telegrafów, brutalne prześladowanie jego funkcjonarjuszy, będą przedmiotem osobnej interpelacji Niebywałe, prowokujące awanse służbowe niektórych ulubieńców pana Ministra, przypominające najgorsze wzory z republik południowo - amerykańskich, zostaną również w Sejmie należycie oświetlone. W dzisiejszej interpelacji chcemy wskazać na szeregi faktów kryminalnej natury, połączonych z miljonowemi stratami dla Państwa, faktów dzikiej spekulacji markami pocztowemi, godnej jakiejś „czarnej giełdy", jakiejś spelunki handlarzy, a nie instytucji rządowej".

W dalszym ciągu interpelacja podaje cały szereg niesłychanych spekulacji „filatelistycznych", uprawianych przez p. Lindego i jego otoczenie.

Kryminalne te czyny uszły jednak p. Lindemu bezkarnie. To też, po przejściu z fotelu Min. na fotel Prezesa P. K. O., p. Linde najzupełniej był pewny, że nic mu się nie stanie, i już niczem absolutnie w nadużyciach się nie krępował...

Lecz „Robotnik" ogłosił olbrzymi materjał dowodowy w sprawie gospodarki p. Lindego w P. K. O. Tym razem kampanja nasza doprowadziła do posadzenia p. Lindego na ławie oskarżonych. Z jego wspólników pociągnięto do odpowiedzialności tylko dwuch. Zobaczymy, jaki będzie wynik sprawy... Całe społeczeństwo śledzić ją będzie z naprężoną uwagą...

Tu dodamy jeszcze, że p. Linde już po usunięciu ze stanowiska Prezesa P. K. O. otrzymał od Min. Skarbu **emeryturę** w kwocie — jeżeli się nie mylimy — 900 zł. miesięcznie!!! Dla takich panów pieniądze w naszym skarbie zawsze się znajdą!

—::o::—

Walka z nadużyciami
...kończy się dymisją walczących

W dniu 31 grudnia 1924 r. dwaj urzędnicy Kwestury Politechniki Warszawskiej, p.p. Bolesław Skibiński i Kazimierz Krajewski, zgłosili do rektora Politechniki skargę na kwestora, p. Kaczkowskiego, za niedopuszczalne traktowanie urzędników. W miesiąc później ci sami urzędnicy złożyli u rektora ponowną skargę na Kaczkowskiego, ujawniającą cały szereg poczynionych przezeń nadużyć. Kaczkowski zatrudniał dla swych celów osobistych pozostającego na służbie państwowej laboranta Biedrzyckiego, każąc mu dokonywać zdjęć, któremi handlował. Kaczkowski dawał zamówienia drukarskie f. Ulasiewicz, pomimo, że drukarnia państwowa taniej wykonywała roboty, gdyż sam był współwłaścicielem f. „Autosalon". Kaczkowski brał pieniądze za nieprzepracowane godziny pozabiurowe, a ponadto otrzymał renumerację, która przysługiwała jedynie urzędnikom specjalnie zasłużonym. Rektor Skotnicki zażądał pisemnego potwierdzenia wszystkich tych zarzutów. Krajewski pismo tej treści złożył... **a w rezultacie obaj i Krajewski i Skibiński otrzymali dymisję!** Oburzeni tem zwrócili się do Prezydjum Rady Ministrów, które sprawę przekazało Min. Oświaty. Min. jednak przez 3 miesiące na wielokrotne pisma obu urzędników nie odpowiadało. Nie pomogło zwracanie się do Marszałka Rataja i kancelarji Prezydenta. Wtedy zrozpaczeni urzędnicy wystosowali list do Ministerjum Oświaty, piętnując „skandaliczne załatwianie spraw" i „tolerowanie łajdactwa". Min. podało ich za to... do sądu za obrazę władzy. Sąd Okręgowy skazał obu na 7 dni aresztu.

Rzecz ciekawa, iż w odpowiedzi na interpelację w Sejmie posła Bartla w sprawie powyższej Min. oświadczyło, że specjalna komisja nadużyć nie stwierdziła i że p. kwestor Kaczkowski... opuszcza swe stanowisko. Dymisję obu urzędników motywowano rzekomą ich opieszałością i niedbalstwem w służbie — i niegrzecznością (ciekawe, że sam p. Kaczkowski poprzednio tychże urzędników wychwalał, jak stwierdzili świadkowie). Wczoraj sprawa była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny.

Świadek prof. Broniewski, kierownik zakładu meteorologicznego Politechniki, nie znał oskarżonych, gdy zgłosili się oni doń z prośbą o przyjęcie ich obrony w komisji dyscyplinarnej. Uprzedzał oskarżonych, iż będą mieli dużo przykrości, opierając to na własnem doświadczeniu, gdyż przez dwa lata prowadził walkę z Kaczkowskim o prowadzenie fikcyjnych rachunków. Świadek piętnuje wadliwość statutu kwestury, dzięki czemu są możliwe nadużycia. W sprawie tego statutu św. zwracał się nawet dwukrotnie do Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Św. nie przypuszczał tak bezwzględnego załatwienia sprawy Krajewskiego i Skibińskiego. Polecił ich telefonicznie posłowi Bartlowi. Ciekawy jest fakt, że świadek otrzymał od rektora list z zapytaniem, czy istotnie bierze udział **„w walce z Senatem Politechniki"** (!!), na co wyjaśnił, że walczy nie z Senatem, lecz z nadużyciami.

Św. Godlewski, pracownik kwestury stwierdził, że dymisja Skib i Kr. były wynikiem nieporozumienia ich z Kaczkowskim. Krajewski był kilkakrotnie awansowany jako dobry urzędnik.

Pomocnik sekretarza kwestury Kubarski oświadczył, że Kaczkowski zawsze chwalił uprzednio Skibińskiego.

Laborant Biedrzycki przyznał, że Kaczkowski zatrudniał go „dla własnej kieszeni".

Intendent Politechniki Tuszko zeznał, że p. Kaczkowski pobierał na potrzeby laboratorjum spirytus z Politechniki i że dokonał włączenia swego prywatnego pieca do gazomierza Politechniki.

Prokurator Janowski, żądając ukarania oskarżonych, znajdował winę ich.. w „zasypywaniu urzędów listami".

Adw. Zywult, obrońca Skibińskiego piętnował postępowanie Kaczkowskiego, udawadniając brak przestępczości w czynie Skibińskiego.

Adw. Bottner przekonywał, że czyn Krajewskiego był spowodowany poczuciem obowiązku obywatelskiego i podkreślił, iż on działał zupełnie legalnie, zwracając się do odpowiednich instancji urzędowych.

Sąd Apelacyjny w osobach sędziów: Dutkiewicza, Chyczewskiego i Kwiatkowskiego złagodził wyrok, skazując obu oskarżonych po 30 zł. grzywny każdego

I. K.

—::o::—

Tow. Paul-Boncour w Krakowie

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA WITA TOW. PAUL-BONCOURA NA DWORCU.

W Wielką Sobotę przyjechał do Krakowa o godz. 9,25 wieczór pociągiem pospiesznym z Warszawy tow. Paul-Boncour. Tow. Paul-Boncour przybył w towarzystwie córki, syna i siostrzeńca oraz p. Anatola Mühlsteina, radcy legacyjnego w poselstwie polskiem w Brukseli.

Na dworcu przywitał gościa francuskiego p. wojewoda Kowalikowski w towarzystwie reprezentantów władz krakowskich, poczem w salonie recepcyjnym dworca odbyło się oficjalne przywitanie tow. Boncoura przez P. P. S. Krakowa. Zebrała się tu reprezentacja krakowskiej Rady Robotniczej P. P. S. z prezesem posłem tow. dr. Emilem Bobrowskim, oraz senatorami tow. Englischem i tow. Misiołkiem. W chwili, gdy tow. Boncour, po przywitaniu się z władzami wszedł do salonu recepcyjnego, chór „Lutni Robotniczej" odśpiewał „Powitanie". Następnie imieniem krakowskiej P. P. S. wygłosił krótkie powitanie w języku francuskim tow. red. Marjan Jastrzębski, podnosząc, że przypadł mu w udziale zaszczyt być wyrazicielem uczuć czci i najserdeczniejszej sympatji, które partja nasza żywi dla dostojnego gościa, jako dla wybitnego parlamentarzysty socjalistycznego, dla żarliwego propagatora pokoju powszechnego i przyjaciela naszego kraju, do którego dziś przybył w gościnę.

ODPOWIEDŹ TOW. PAUL-BONCOURA.

Przemówienie znakomitego gościa zawierało te same myśli, które Paul-Boncour wyłożył w wywiadzie z „Robotnikiem", podkreśliło jego chęć zapoznania się z Polską; tu w Krakowie, z jej dawną stolicą, bliższego zetknięcia się z P. P. S., która zawsze harmonijnie umiała łączyć swoją walkę o niepodległość narodu z zapałem dla idei socjalistycznej.

Potem rozległy się potężne tony „Międzynarodówki", odśpiewanej przez chór „Lutni Robotniczej". Tow. Boncour usłyszał w polskim przekładzie pieśń, będącą dla proletarjatu francuskiego takim hymnem uroczystym, jak dla nas jest „Czerwony Sztandar".

Z dworca kolejowego tow. Boncour udał się z rodziną do hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał. Robotnicy po drodze zgotowali towarzyszowi z Francji gorącą owację. Przed hotelem chór „Lutni Robotniczej" wykonał szereg pieśni ludowych.

ZWIEDZANIE MIASTA.

Przez całą wielką niedzielę tow. Paul-Boncour z rodziną i p. Mühlsteinem zwiedzał zabytki Krakowa, oprowadzany przez tow. red. Emila Haeckera z córką. Po południu samochodami, użyczonymi przez prezydjum miasta, odbyli wycieczkę na Kopiec Kościuszki, poczem zwiedzili katedrę i zamek na Wawelu.

Wieczorem goście francuscy byli w teatrze im. J. Słowackiego na przedstawieniu „Wesela", które ich bardzo zainteresowało.

OBIAD W WOJEWÓDZTWIE.

Po przedstawieniu goście udali się do gmachu województwa na obiad, wydany przez p. wojewodę Kowalikowskiego.

W czasie obiadu p. wojewoda Kowalikowski wzniósł toast na cześć przyjaciela Polski, deputowanego Paul-Boncoura i jego rodziny. Tow. Paul-Boncour odpowiedział serdecznem przemówieniem, w którem podkreślił braterstwo polsko-francuskie.

DRUGI DZIEŃ POBYTU.

W poniedziałek przed południem goście francuscy zwiedzali w dalszym ciągu Kraków.

O godz. 2,10 po południu tow. Paul-Boncour odjechał do Wilna, żegnany przez liczne grono osób.

Tow. Bobrowska ofiarowała tow. Paul-Boncourowi wiązankę kwiatów. Pożegnanie było bardzo serdeczne.

Tow. Paul-Boncour z Wilna uda się do Pińska, poczem powróci na dwa dni do Warszawy.

—::o::—

Tow. Tomasz Shaw w Łodzi

We wtorek bawił w Łodzi tow. Tomasz Shaw, sekretarz Międzynarodówki Rob. przemysłu włóknistego, b. minister pracy w Rządzie Mac Donalda.

Celem przyjazdu tow. Shaw'a do Łodzi było zapoznanie się z sytuacją w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Tow. Shaw przyjechał do Łodzi we wtorek rano. Na dworcu powitała gościa delegacja Zw. Zaw. z tow. tow. pos. **Szczerkowskim i Kałużyńskim** na czele. Po krótkim wypoczynku tow. Shaw odbył konferencję z zarządem Zw. Rob. przem. włóknistego. Na konferencji tej tow. tow. Szczerkowski i Kałużyński zreferowali sytuację w przemyśle, poczem zastanawiano się nad środkami zwalczania kryzysu.

Po obiedzie tow. Shaw zwiedził dwie największe fabryki w Łodzi, a mianowicie: Zjedn. zakłady Szeiblera i Grohmana, oraz fabrykę Steigerta, poczem udał się do dzielnic robotniczych.

Wieczorem odbyło się zebranie zarządów wszystkich związków klasowych, z udziałem tow. Shaw'a. Po zagajeniu przez tow. Danielewicza, przemawiał tow. Shaw. Przemówienie jego, wygłoszone po niemiecku, tłomaczył na język polski pos. Zerbe.

Tow. Shaw mówił o rozwoju ruchu zawodowego na całym świecie; rozwoju, który napawa radością serca działaczy zawodowych.

„Przybyłem do Polski — mówił tow. Shaw — aby osobiście przekonać się o położeniu mas pracujących w Polsce. Źle jest u was, ale żywię niepłonną nadzieję, że sytuacja się polepszy.

Chcemy wam dodać sił, by ten ruch nasz zwiększyć i wzmocnić i każdy z was, który choć jedną cegiełkę dołoży do naszej budowy, wzmocni naszą sprawę. Dążymy do centralizacji wszystkich organizacji zawodowych, gdyż tylko centralna organizacja posiada siłę.

Co się tyczy Rosji sowieckiej, tam t. zw. dyktatura już zamiera i niedaleki jest dzień w którym Rosja przekona się, że tej dyktatury nie utrzyma, a wówczas podamy sobie ręce i zgodnie zaczniemy pracować.

Co się tyczy możliwości przyszłej wojny, odpowiem wam na to krótko:

Angielski rząd miał zamiar wypowiedzieć wojnę Rosji sowieckiej. Nie jesteśmy komunistami, powtarzam to raz jeszcze, powiedzieliśmy jednak stanowczo, że walczyć z robotnikami nie będziemy.

Byliśmy na tyle zorganizowani, że mogliśmy stanowczo rzucić takie hasło.

Gdyby tak było i w innych krajach, nie byłoby wogóle wojen i zapanowałby ogólny pokój na ziemi".

Po przemówieniu tow. Shaw'a tow. Danielewicz zamknął konferencję.

Po kolacji, o godz. 11 wiecz., tow. Shaw odjechał do Berlina, żegnany owacyjnie przez przedstawicieli związków zaw.

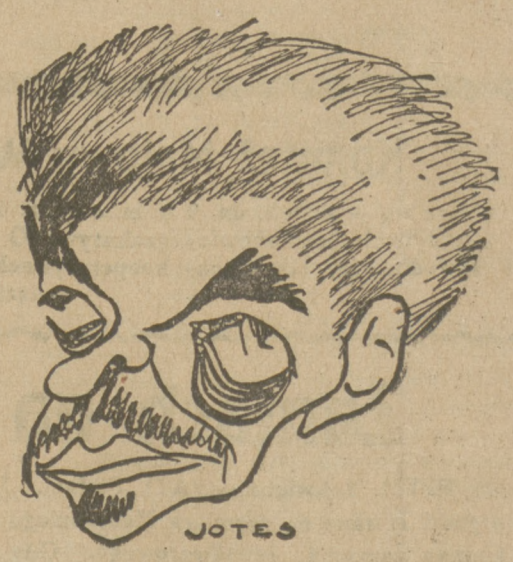

Poseł Warszawski (kom.)

DROZYZNA.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Tendencja na mąkę pszenną w Warszawie nieco mocniejsza. Sprzedawcy wstrzymują się od dokonywania tranzakcji, zmuszeni zaś do sprzedaży żądają za krajową 80 gr. (dotąd najwyższa cena 78 gr.). To żądanie jest niczem nieuzasadnione i niewątpliwie jest objawem przemijającym. Tymczasem sprzedawcy, wobec podwyższenia ceny mąki żytniej, probują brać większe ceny również i za mąkę pszenną.

Mimo pesymistycznych zapowiedzi, jest prawie pewne, że do nowych zbiorów starczy nam własnej mąki pszennej, zapasy jej bowiem są w kraju jeszcze znaczne. Zapotrzebowanie więc z naszej strony mąki pszennej na rynkach zagranicznych będzie w każdym razie niewielkie.

ZAMACH NA JAJA!

Dowiadujemy się, że wczoraj odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów i właścicieli Związków i hurtowni jajczarskich w Rzeczypospolitej. Omawiano sprawę utworzenia syndykatu jajczarskiego, aby tym sposobem unormować wywóz jaj zagranicę i aby syndykat dyktował ceny. Oczywiście jest to nowy

Autorzy przeciw aktorom.

(Dokończenie).

Nie będę tu zastanawiał się ani nad teorją, ani nad praktyką p. Witkiewicza, gdyż to wymagałoby osobnego studjum; stwierdzam tylko jedno: że jego dramaty są poza dobrem i złem w estetyce, są w rezultacie obojętnym nonsensem. W czytaniu mogą jeszcze budzić pewne wrażeńka, jako zbiór parodystycznych kawałów, jako wybryk t. zw. szubienicznego humoru. Oryginalne bywają spisy osób, lecz kto się dalej posunie może czytać i 5 i 15 kartek, a nic mu się nie klei. Prawda — jedno wrażenie staje się dominujące: że się jest w świecie boskiego (niech mu będzie: boskiego) cynizmu i grubiaństwa. Np. są tam niespodzianki w tym guście: syn mówi matce: ty stara prostytutko! i daje ojcu w twarz — a potem wszyscy troje zasiadają spokojnie do czekolady (To się nazywa: deformacja rzeczywistości). Oczywiście są to wszystko ślady jakiegoś temperamentu, jakiegoś osobliwego sposobu odczuwania, któryby miał obowiązek poszukać sobie innego, socjalnie dostępnego wyrazu; ale ta Czysta Forma, o którą p. Witkiewiczowi, jako teoretykowi specjalnie chodzi, nigdzie się nie zarysowuje — działa u niego jeżeli co, to tylko materjał, a nie forma. Ale słuchacz teatralny, który nie może kartek obracać wstecz i zatrzymywać się dowolnie dłużej nad pewnymi ustępami, wogóle żadnego wrażenia nie otrzymuje, prócz wrażenia obojętności i co najwięcej dziwaczności. Byłem w Krakowie na przedstawieniu jego „Kurki wodnej" i znam te wrażenia z własnego doświadczenia.

Czemuż należy przypisać to niejakie powodzenie, które niby to osiągnęły w teatrze sztuki p. Witkiewicza? Względom towarzyskim i konjunkturze. Jest to syn sławnego ojca, sam także malarz, człowiek bujny, taki z różnemi pozorami genjalności, jak one w książkach szkolnych są wydrukowane. Wywołuje westchnienia: Ach, cóżby to był za pisarz, gdyby zechciał pisać normalnie! A ponieważ w niebie jest większa radość z jednego nawróconego grzesznika niż z wielu sprawiedliwych, więc już nawet na rachunek owego przyszłego nawrócenia pobiera p. Witkiewicz zaliczki. Kult „byczości" zawsze w Polsce prosperował. Lecz właśnie tam, gdzie p. W. stworzył dramat poniekąd normalny, np. „Wścieklicę", pokazało się — przynajmniej dla mnie — że jako dramaturg jest nieudolny, prymitywny i nie ma pojęcia o istotnych tajemnicach formy. Że teatr im. Fredry dawał „Wścieklicę" 30 razy i dzięki specjalnemu zasiłkowi ministerstwa, objeżdżał z nim prowincję, nie jest żadnym dowodem „za". To tylko dowód, jak przez ciągłe podważanie sensu i myśli, przez obłudę czy nieudolność krytyki, publiczność stała się ostatecznie obojętna dla literatury aktualnej, — to znaczy nie np. dla Żeromskiego, Londona i t. d., lecz dla tej literatury, w której się niby to coś nowego dzieje, rozwija i przysparza. To dowód, że w Polsce bardzo szybko rosną na każdem polu legendy nieskontrolowane, na gnoju dobroduszności. To dowód, że bylejakie głupstwo, energicznie zainscenizowane, może liczyć na sukces w pewnym promieniu (choćby monarchizm).

Że zaś dyrektorzy czasem ryzykują wystawienie sztuk Witkiewicza, to nie dziwne. Dyrektor chce się wylegitymować, że popiera najmłodszych, i dlatego na odczepne gra Witkiewicza, — który w ten sposób staje się dla innych zawalidrogą, bo czyżby rzeczywiście cała przyszłość polskiego dramatu miała się mieścić w tej kołowaciźnie? Prócz tego dyrektor miewa zwykle w zanadrzu jakiś trik reżyserski i do tego triku się pali — ale do czego się ma palić aktor, krytyka i publiczność? Te sztuki są obojętne, — ani bolszewickie, ani sprosne, ani ultramontańskie, ani drażnią, ani nie oburzają, — po prostu nikt ich nie rozumie. Ale dla honoru najmłodszej sztuki polskiej wytwarza się jakieś „als ob" — wspólną fikcję, jakgdyby tam coś było.

I właśnie jeden aktor, który już grał w „Pragmatystach" tegoż autora, odważył się raz przerwać to błędne, zakłamane koło. Mniejsza o jego pobudki psychologiczne, — może to była megalomanja, swawola czy złośliwość. Ale już to ludzkie życie jest takie, że często ze złych motywów powstaje czyn, któy ma pozytywną wartość. A sens tego czynu znaczy: Jeżeli wy wszyscy naokoło kłamiecie, że widzicie coś, czego nie widzicie, to róbcie to sobie sami. Wstydźcie się lub zostańcie bezwstydni. Ja nie wezmę do ust słów, które uważam za bzdury. Mogę grać pornografję lub miernotę, swoją i obcą, bo mój zawód zawiera w sobie także pewne rzemiosło. Ale za grzech przeciw Duchowi Św. uważam udawanie przez dwie godziny, że traktuję na serjo to, co może sam autor traktował jako kpiny. Jak mogę w tym czasie patrzyć w oczy kolegom! A jeśli który parsknie mi śmiechem w oczy? Wszyscy sobie wzajemnie, my aktorzy, będziemy wydawali kupą śmiesznych durniów. Publiczność i krytycy tylko patrzą i słuchają, mogą ziewać, rozmawiać, ale my — my jesteśmy właściwą ofiarą tej imprezy, my nietylko gramy w bzdurze, ale sami przez dwie godziny — jesteśmy bzdurą! To tak jakby kto komu na dwie godziny urządził niebolesne lecz niemniej wyrafinowane tortury: wpakował go do młyna śmieszności.

Byłoby z tego wyjście — gdyby autor chciał i mógł wyłożyć aktorom właściwy sens i cel swojej szarady. Ale z osobistego zetknięcia z p. Witkiewiczem wiem, że to jest beznadziejne.

Ja doradzam panom inne wyjście: Skoro wasze „sumienie aktorskie" zostało zaspokojone, i skoro sami autorzy korporacyjnie obejmują moralną gwarancję za tego „Tumora Mózgowicza" to już grajcie go! Niech się inni kompromitują, wy będziecie w porządku! Dopomóżcie motylowi wykłuć się z poczwary: niech się pokaże, czy to naprawdę bzdura, czy może niewinnie uciśniony kopciuszek.

Tyle co do „Tumora", a teraz sprawa zasadnicza. Stosunek autora do aktora jest właściwym i jedynym problemem teatralnym, przykrywanym wciąż przez inne pseudoproblemy. (Kiedyindziej to zanalizuję). Swego czasu na haniebnym kongresie literackim w 1920 chciałem tę kwestję postawić na porządku dziennym, obok kwestji nadmiaru recenzji teatralnej w krytyce i kwestji czystości języka w dziennikarstwie. Kongres to zlekceważył. A jednak, jak się pokazuje, jest ona wciąż aktualną.

P. Boy Żeleński jakby sobie dopiero teraz przypomniał, że ona istnieje. Przeprowadziwszy dowód, że aktor niekoniecznie musi rozumieć sztukę, aby ją zagrać, spostrzega, że dzisiejszemu rozwydrzeniu aktorów winna jest i krytyka, która swojemi „entuzjastycznemi superlatywami hoduje filokserę megalomanji i histerji aktorskiej". Ale jeżeli powiada przytem „uderzmy się w piersi, my literaci" — to proszę go bardzo, żeby był dokładniejszy co do tego „my". Bo ja się do tego nie poczuwam; kiedy miałem dział teatralny w „Maskach" nie pisałem o aktorach wcale, a obecnie w „Robotniku" w tych ramach, jakie daje pismo nieburżuazyjne, o ile możności wyszedłem z ciasnego koła kurtoazji i obłudy względem aktorów. A pisać o nich jest trudno, ponieważ:

1) każda ujemna krytyka może mieć tutaj bezpośrednie następstwa finansowe dla aktora;

2) dowody są trudne, ponieważ opisy gry wymagają wiele miejsca. No, i każdemu literacie może się przydarzyć, że napisze sztukę, więc nie chce „zadzierać" z aktorami.

zamach na kieszenie konsumentów, gdyż wówczas jaja poszły by w górę. Inicjatorzy nowego syndykatu, na czele z prezesem pewnej instytucji bankowej p. M. B., będą prawdopodobnie czynić obecnie starania w Ministerjum Handlu i Przemysłu o utworzenie nowego syndykatu!

LICHWA APTECZNA.

Dochodzą nas skargi, że w aptece Więckowskiego przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, otwartej w pierwszym dniu świąt, pobierano tego dnia ceny o 40 proc. wyższe od normalnych. Godzi się zatem zapytać, czy na dzień ustalony był specjalny cennik świąteczny. Szkoda również, że oddział walki z lichwą Kom. Rządu nie posiada praw wpływu na kształtowanie się cen wielu artykułów, które aczkolwiek noszą piętno luksusowych, są jednak przedmiotem powszedniego użytku. Tak np. w jednym z niewielkich składów aptecznych przy ul. Złotej butelkę krajowej wody kolońskiej Pulsa sprzedaje się po 8 zł. Ta sama butelka wody kosztuje we wszystkich składach aptecznych na Marszałkowskiej — 10 zł. Mniej więcej taka sama różnica zachodzi w cenach wszystkich innych artykułów, stanowiąc około 20 proc. Jaka jest przyczyna tej różnicy cen? Nikt przecież z handlujących ze stratą nie sprzedaje. (—).

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Podatek gruntowy.

Ze źródeł urzędowych komunikują:

Pierwsza rata podatku gruntowego za bieżący 1926 rok winna być uiszczoną w terminie ustawowym t. j. w czasie od 15 marca do 15 kwietnia r. b.

Niezwłocznie po upływie terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za r. 1926, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne, oraz kary za zwłokę.

Jakie podatki należy płacić w kwietniu.

Min. Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) do 15 kwietnia r. b. I rata podatków gruntowych za bieżący 1926 rok.

2) do 15 kwietnia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) a. do dnia 1 maja 1926 r. wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego za rok 1926, w wysokości połowy podatku od wykazanego w zeznaniu dochodu;

b. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu kwietniu r. b.

—::o::—

Łańcuch prasowy.

W dn. 6 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

Ob. **Zygmunt Kmita** składa zł. 10 — wzywając ob. **Stanisława Węglewskiego** do złożenia takiej samej sumy.

—::o::—

Oczywiście jest to dobrze, że przy tej sposobności, gdy aktorzy zaczynają patrzeć na palce literatom, także literaci postanawiają sobie być ostrzejsi. Powtadam: literaci, nie odróżniając krytyków od autorów, ponieważ krytycy powinni być pod tym względem zastępcami autorów.

Aktorom wolno brykać, gdy widzą, że literaci sami swojej sztuki nie szanują — i to nietylko jako autorzy produkujący koszałki opałki, lecz i jako krytycy nie pilnujący precyzji i pełni wykonania. Literaci traktowali aktorów dotychczas nie warsztatowo lecz salonowo, jak mężczyzna kobietę: fałszywe komplementy, rycerskość, padanie na kolana, a w gruncie rzeczy lekceważenie. A jednak w końcu będzie się musiało dopuścić ich do tajemnicy, uczynić z nich współautorów, — jeżeli autorzy chcą sięgnąć energiczniej w dziedzinę tworzywa aktorskiego i myśleć po aktorsku tak jak muzyk myśli instrumentami. Jest rzeczą głównie literata, żeby podnieść aktora do siebie, opanować go, dlatego powinien przedewszystkiem podwyższyć skalę wymagań. Lecz i aktorzy już ze swej strony rozpoczęli po swojemu to zbliżanie się. Wprawdzie odpłacają się oni autorom lekceważeniem i wolą grać sztuki stare i głupie niż nowe i mądre, — lecz czemże są nowoczesne usiłowania reżyserskie jak nie nadbudowami na dawnem tworzywie autorskiem, czynionemi przez autorów, którzy pragną odzyskać naokoło siebie atmosferę poetyckiej twórczości.

***

Artykuł powyższy był napisany przed zjazdem delegatów Z. A. S. P., na którym załatwiono konflikt: uznano, że p. Samborski miał prawo odrzucić rolę jako nie odpowiadającą naturze swego talentu, i oświadczono, że Związek nie bojkotuje sztuk polskich. Oczywiście to załatwienie nie ma żadnego zasadniczego znaczenia, jest tylko „znalezieniem formuły dyplomatycznej". Obie strony zanadto się siebie boją.

Karol Irzykowski.

Z kresów morawskich.

(Kor. własna.).

Znane są kłopoty, jakie miało od dłuższego czasu stowarzyszenie „Domu Polskiego" w Morawskiej Ostrawie. Dom Polski, zbudowany z krwawicy górnika i hutnika polskiego, był jedynym ośrodkiem życia polskiego na kresach morawsko-śląskich, lecz na krótki czas przed wojną światową dostał się do rąk endecji i popadł w trudności finansowe, tak że gdyby nie pomoc obółu polskiego, „Dom Polski" byłby przeszedł w obce ręce. Ale mimo doraźnej pomocy, byt „Domu Polskiego" wciąż się chwiał, ponieważ rozpanoszyła się w nim klika endecka z dyrektorem szkoły, Wojnarowskim, na czele (obecnie inspektorem szkolnym w Mysłowicach). Sprawy te groziły już poprostu skandalem. Zarząd „Domu" nie płacił ani podatków, ani innych zobowiązań, wynajął „Dom Polski" za śmieszną wprost sumę człowiekowi, który tam się wkrótce zbogacił i gdyby socjaliści nie byli się w r. 1924 zajęli tą sprawą, „Dom Polski" byłby runął!

Dn. 28-go marca odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia „Domu Polskiego", przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem tow. Em. Chobota. Ze sprawozdania dyrekcji wynika, że w r. 1924 na „Domu" ciążył dług w wysokości 280,000 kor. czeskich, obecnie zaś, po półtorarocznych rządach socjalistycznych, dług ten wynosi już tylko 163,000, a więc o 117 000 kor. cz. mniej. Dawniejszy endecko - klerykalny zarząd „Domu" nie chciał przyjmować nowych członków w obawie kontroli, obecnie udostępniono „Dom Polski" wszystkim, którzy poczuwają się do obowiązku współpracy nad utrzymaniem polskości na kresach morawsko - śląskich.

Walne zgromadzenie wyraziło uznanie dyrekcji, a szczególnie przewodniczącemu dyrekcji, tow. Chobotowi za jego ofiarną i bezinteresowną pracę koło utrzymania tej tak ważnej placówki polskiej na kresach morawsko - śląskich. „Dom Polski" mieści obecnie polską szkołę wydziałową, ludową, uzupełniającą i przemysłową, oraz Polską Kasę Zaliczkową, zarazem jest siedzibą wszystkich polskich organizacji oświatowych i robotniczych. Byt „Domu Polskiego" jest narazie zapewniony i to jest rzeczą dla tutejszego proletarjatu polskiego nadzwyczaj ważną.

***

Kolonja polska na kresach morawsko-śląskich żegnała dotychczasowego konsula polskiego w Mor. Ostrawie, p. Zygmunta Vetulaniego, który na tem stanowisku pozostawał od przeszło czterech lat. Konsul Vetulani zjednał sobie wśród ludności tutejszej wielkie sympatje, gdyż bardzo różnił się od wielu „urzędowych" figur polskich, które dawniej rząd polski wysyłał na kresy w rodzaju p.p. Bratkowskich i innych jaśnie - panków. Ludność polska spodziewa się, że p. min. Skrzyński wyśle do Mor. Ostrawy człowieka postępowego, demokratę, a nie jakiegoś zacofańca i konia urzędowego, lecz prawdziwego obrońcę Polaków kresowych. Bo też Polacy tutejsi właśnie w nadchodzącym okresie będą potrzebowali dzielnego i rozumnego człowieka, gdyż po ratyfikacji umowy czeskosłowacko-polskiej, trzeba będzie dbać o jej wykonanie. Niech więc Warszawa o tym momencie nie zapomina przy nominacji nowego konsula dla Morawskiej Ostrawy. I jeszcze jedno: dowiedzieliśmy się, że podobno nowy konsul ma przyjechać do nas dopiero kiedyś w połowie maja. Otóż uważamy, że taka przerwa może mieć szkodliwe następstwa nietylko dla urzędu samego, ale i dla ludności. Dlatego nowy konsul winien natychmiast objąć stanowisko.

Gdy już mowa o konsulacie, chciałbym zwrócić uwagę na niedomagania paszportowe w stosunku do obywateli polskich. Normy pobierane przez konsulat są stanowczo *za wysokie!* Od robotnika pobiera się za paszport koło 100 kor. cz. Jest to czterodniowy zarobek przeciętnego robotnika. Chociaż obecne normy są niższe od dawnych, jednak są one jeszcze o wiele za wysokie w okresie ogólnego kryzysu i nędzy.

Ślązak.

Stany Zjednoczone a Europa.

Jedną z największych trosk Europy powojennej jest zupełna nieczułość na jej losy ze strony „bogatego wujaszka" amerykańskiego. Im trudniej Europie wydobyć się z kłopotów finansowych i gospodarczych, im więcej bogactw spływa z zadłużonej i zubożałej Europy do bankiera świata, tem obojętniejsza staje się Ameryka względem niej, tem dalej odsuwa się od niej, tem wynioślej spogląda na powikłane stosunki europejskie.

Co gorsza Ameryka nie usiłuje nawet **zrozumieć** tego, co się dzieje w Europie i w swem zaślepieniu cechującem ludzi, sytych i bogatych, strofuje Europę za to, że jej jest... tak źle.

Wymownym przykładem tego amerykańskiego poglądu na Europę był raport Houghtona (Hauton), ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, o sytuacji w Europie. Prezydent Coolidge (Kulidż) zaprosił do siebie Houghtona i Gibsona, ambasadora w Szwajcarji, i zażądał od nich opinji o sytuacji w Europie. Jak to często się zdarza, raport Houghtona dostał się wpierw do prasy amerykańskiej, aniżeli do Coolidge'a, a zarówno tonem swym jak treścią wzbudził powszechne zdziwienie, a we Francji — oburzenie.

Raport Houghtona da się streścić w kilku słowach: „Europa niczego nie nauczyła się od r. 1914. Liga Narodów jest Świętem Przymierzem na wzór owego z 1815 r. Anglja pozwala się wodzić przez Francję, która przy pomocy kilku państw-satelitów ponosi odpowiedzialność za chaos europejski i szuka pozorów, by uniemożliwić wszelkie rozbrojenie, np. przez to, że usiłuje sprawę zbrojeń morskich powiązać ze zbrojeniami na lądzie".

Trudno o bardziej niefrasobliwą i... wygodną ocenę sytuacji. Uderza przedewszystkiem ton oskarżycielski pod adresem Europy, którego przedstawiciel Ameryki przedewszystkiem powinien byłby unikać. Samo oskarżenie jest niesłuszne i tendencyjne. Porównanie Ligi Narodów do Świętego Przymierza autokratów z r. 1815 jest tak osobliwe, że uczeń szkoły średniej dostałby za nie pałę! Zrzucanie odpowiedzialności za obecny stan rzeczy w Europie wyłącznie na Francję, będącą od czasu klęski Bloku Narodowego główną szermierką pokoju i dążącą do utrwalenia tego pokoju, nie świadczy o zbytniem zamiłowaniu p. Houghtona do prawdy. Toć Francja broniła do ostatka Protokułu Genewskiego, który upadł nie z jej winy. Toż ta sama Francja ma wybitny udział w powodzeniu Locarna i dąży szczerze do pokojowego współżycia z Niemcami. Napadać na Francję, pomijając zupełnie rolę Anglji, Włoch, Niemiec, Rosji w Europie dzisiejszej — ma w sobie coś z bolszewickiej prostolinijności w sposobie myślenia.

Ale ta jednostronność oskarżenia i wyłączność ataku ma jasno określony cel. Houghton'owi idzie o to, by usprawiedliwić politykę Stanów Ziednoczonych wobec Europy i utrzymać tę samą politykę w dalszym ciągu. Raport jego pojawił się podczas obrad genewskich w marcu, kiedy ważyła się sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi i w związku z tem zarysowała się perspektywa wzrostu autorytetu Ligi i jej znaczenia. Otóż wiadomo, jak wrogo Ameryka odnosi się do Ligi i jak niechętnie widzi każdy krok, świadczący o postępie Ligi. Ameryka nie lubi wprawdzie „wtrącać się" do spraw europejskich, ale zbyt silne więzy finansowe i gospodarcze łączą ją po wojnie z Europą, by mogła pozostać jedynie w roli obserwatora i nie odgrywała roli „opiekuna", a raczej kontrolera i cichego dyktatora finansowego.

Wszelkie tedy usiłowania, mające na celu zbliżenie państw europejskich bez udziału Ameryki, wszelkie próby „usamodzielnienia się" Europy, wszelkie dążności w kierunku stanów zjednoczonych Europy — budzą w Ameryce podejrzenie i niechęć.

Ale Ameryce idzie nietylko o utrzymanie swej przewagi finansowej nad Europą, idzie jej także o zachowanie swobody ruchów, jako potędze imperjalistycznej, w stosunku do reszty świata. Ameryka jest gorliwym orędownikiem rozbrojenia państw europejskich, bo bezpieczeństwo tych państw nic ją nie obchodzi, a wydatki wojskowe odbijają się ujemnie na zdolności płatniczej Europy względem Ameryki. Ale jednocześnie nie chce ona słyszeć o rozbrojeniu na morzu i w powietrzu, powiększa swą flotę morską i lotniczą. Stąd wymówki pod adresem Francji za to, że ta ujmuje sprawę rozbrojenia szerzej i nie ogranicza jej wyłącznie do rozbrojenia na lądzie. Stąd też jeszcze większa niechęć do Ligi Narodów, która wszak z tytułu swego istnienia powołana jest do utrwalenia pokoju na całym świecie i do dążenia do rozbrojenia nietylko w Europie i nietylko na lądzie.

Rozdźwięk między Ameryką i Europą jest jednym z najbardziej ubolewania godnych zjawisk życia powojennego. Jest jednak mało nadziei, by przy obecnym stanie rzeczy w Ameryce, w okresie nagromadzenia tam nieznanych w dziejach bogactw i odpowiedniego spotęgowania do najwyższego stopnia władzy kapitału — mogła w najbliższym czasie nastąpić zmiana na lepsze. A im mniej narazie widoków na tę zmianę, tem usilniej winna dążyć Europa do uregulowania swych spraw bez Ameryki i mimo niej.

J. M. B.

Czasopisma nadesłane.

„Bluszcz", numer wielkanocny, ozdobiony okładką kompozycji E. Bartłomiejczyka, przynosi bogatą treść: „Cud Wielkanocny" Marji Dąbrowskiej, „Święta Małej Córeczki" Heleny Boguszewskiej, „Wielkanoc" F. Kruszewskiej (wiersz).

W dziale artykułów społecznych, znajdujemy artykuł M. Dunin - Sułgustowskiej „O dzieciach zaniedbanych", C. Walewskiej „O pośrednictwo pracy dla służby domowej" i t. d. i t. d.

Dział beletrystyczny pisma przynosi powieść Kiplinga „Podbój Siedziby" i w dodatku powieść Walpole'a „Jaremka i Hamlet".

Dział mód i robót bogato ilustrowany.

Z Rosji sowieckiej

OBERWANIE SIĘ BRZEGU MORSKIEGO NA KAUKAZIE.

Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi, jakie dawało się odczuć na całym Kaukazie, osunęły się skały nadbrzeżne do Morza Czarnego. Oberwanie się terenu spustoszyło na kilku kilometrowej przestrzeni całą arterję komunikacyjną do miasta portowego Sudun - Kale. Główna szosa z Sudun do Afon przerwana. Czy katastrofa ta porwała za sobą ofiary w ludziach — nie ustalono — natomiast morze wyrzuciło na brzeg kilkadziesiąt sztuk zatopionych baranów i kilka sztuk bydła — oraz konia z częścią zaprzęgu. Komunikacja do portu odbywa się po odległej okólnej drodze.

WIENIEC RZĄDU SOWIECKIEGO DLA BRUSIŁOWA.

Na pogrzebie niedawno zmarłego gen. Brusiłowa na pierwszym planie umieszczono wieniec od rewwojensowietu Zw. S. S. R. (Rew. Rady wojennej) z napisem: „Uczciwemu przedstawicielowi starego pokolenia, który oddał swoje wojenne doświadczenie na służbę Zw. S. S. R. i czerwonej armji — A. A. Brusiłowowi od Rewwojensowietu".

Na pogrzebie w imieniu Rady wojennej przemawiali Jegorow, Budienny i Gaj.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W MOSKWIE. 30 osób ofiarą wybuchu.

Przed kilku dniami plac Teatralny w Moskwie był widownią przykrej katastrofy tramwajowej. Naprzeciw hotelu „Metropol" nastąpił wewnątrz wagonu tramwajowego silny wybuch jakgdyby bombowy. Płomienie ogarnęły drewniane wnętrze wagonu i ubrania kilkudziesięciu ludzi. Wszystkie szyby wyleciały w powietrze. Pasażerowie zaczęli w panice wyskakiwać przez okna tramwaju na bruk. Gdy po pewnym czasie pożar ugaszono, oczom przedstawił się straszny widok. 30 osób leżało dokoła tramwaju poranionych i dotkliwie poparzonych od tajemniczego pożaru. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ktoś z pasażerów przewoził elektryczny akumulator, widocznie nierozładowany i większą ilość filmów kinematograficznych. W akumulatorze przypuszczalnie nastąpiło spięcie i wyładowanie zapaliło łatwopalne filmy, w których znajduje się pewna ilość piroksyliny. Tak przynajmniej władze moskiewskie wyjaśniają przyczyny wybuchu.

SPRZEDAŻ CARSKIEGO PAŁACU W GATCZYNIE.

Wszystkie dzieła sztuki, znajdujące się w carskim pałacu w Gatczynie, zostały przeznaczone na sprzedaż z licytacji. Licytacja ta zorganizowana zostanie przez główny urząd naukowy (gławnaukę) i odbędzie się w Moskwie. Artystyczne meble, rzeźby i malowidła już zostały z Gatczyny wywiezione na rynek moskiewski, gdzie Sowiety spodziewają się uzyskać większą cenę, ze względu na liczniejszą obecność cudzoziemców.

PENSJA ZA WYSŁUGĘ LAT W CZERWONEJ ARMJI.

Wcik Zw. S. S. R. zatwierdził już dekret o państwowem ubezpieczeniu dowódców kadrowej czerwonej armji, za wysługę lat i na wypadek kalectwa. Zgodnie z brzmieniem tego dekretu wszyscy dowódcy czerwonej armji, którzy przesłużyli na swoich stanowiskach w randze dowódcy niemniej niż 20 lat, uzyskują prawo do emerytury w wysokości 50% ostatniego swego uposażenia. Po 30 latach służby emerytura ta wynosi 100% uposażenia.

Wojskowi b. carskiej armji mogą ubiegać się o prawo emerytalne tylko w tym wypadku, jeśli przekroczyli 45 lat życia i jeśli wstąpili w szeregi czerwonej armji nie później jak 31 grudnia 1918 roku.

UJAWNIENIE PRZYCZYNY POŻARU TEATRU W ODESIE.

Jak wiadomo, rok temu spłonął teatr opery w Odesie, przynosząc miljonowe straty. W ubiegłym tygodniu teatr ten został już odbudowany i oddany do użytku publiczności. Równocześnie z tą uroczystością zakończyła się w sądzie Odeskim rozprawa przeciwko dyrekcji teatru i kilkunastu aresztowanym w związku z tym pożarem aktorom. Wszyscy zostali uwolnieni, gdyż śledztwo ustaliło, że pożar wszczął się od rzuconej z widowni petardy podczas przedstawienia „Proroka". Właściwy sprawca nie został ujęty, dyrekcja zaś teatru i aktorzy przesiedzieli niewinnie w więzieniu z górą 12 miesięcy.

BOLSZEWICKI RAJ W WIĘZIENIACH DLA KRYMINALNYCH ZBRODNIARZY W KIJOWIE.

Charkowska gazeta „Komunist" ogłosiła szereg rewelacyjnych wiadomości o niesłychanych stosunkach, panujących w więzieniu Zaporożskim. Zbrodniarze, skazani na ciężkie więzienie do lat 10, przy zastosowaniu t. zw. ścisłej izolacji, wychodzą kiedy tylko chcą z więzienia bez żadnej straży. Wypuszczeni więźniowie, oczywiście za łapówki, dokonywają nocami zbrojnych napadów, poczem najspokojniej powracają do swoich cel, gdzie dzielą się z zarządem więzienia zagrabionym łupem. W celach urządzane są stale libacje, i orgje z dziewczętami; specjalnie za pieniądze bandytów utrzymywanemi. Kobiety — więźniowie żyją z więźniami oraz z administracją więzienia. Podobne stosunki panują i w innych więzieniach sowieckich.

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ".

Opuścił prasę nowy numer 2-gi (7) „Głosu Młodzieży Robotniczej", organu Organizacji Młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Numer zawiera 16 stron nader interesującego materjału. Cena egzemplarza 25 gr. Zamówienia zgłaszać należy, wpłacając należność do Administracji „Głosu Młodzieży Robotniczej", Warecka 7, I piętro.

W Lublinie były ponowne manifestacje bezrobotnych

(Telefonem).

Lublin, 8 kwietnia.

Dziś, w godzinach rannych, w dalszym ciągu manifestowali bezrobotni przed Magistratem lubelskim. Przy rozpędzaniu tłumu, policja konna szarżowała. Ofiar na szczęście nie było żadnych.

Po rozpędzeniu manifestantów przez policję, o godz. 10-ej, w mieście panował już przez cały dzień spokój. Krążą liczne patrole policyjne.

Wczoraj aresztowano ogółem 47 osób, oskarżonych o podburzanie do rozruchów, w tej liczbie tylko 2 zarejestrowanych bezrobotnych.

—::o::—

Manifestacje bezrobotnych we Lwowie

Lwów, 7.IV (telefonem).

We Lwowie niemal codziennie powtarzają się drobniejsze manifestacje bezrobotnych, bądź to przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, bądź też przed Magistratem. Bezrobotni domagają się uruchomienia nareszcie dawno zapowiadanych robót publicznych, na które Rząd przeznaczył już pieniądze oraz wypłaty zapomóg.

Wczoraj rano przed Magistratem zebrało się około 50 kobiet, żon bezrobotnych, które domagały się od prezydenta Neumana wypłaty zapomóg.

Dziś 500 bezrobotnych manifestowało przed Urzędem Pośrednictwa Pracy i przed Magistratem, domagając się uruchomienia robót publicznych.

Bezrobotni wyłonili delegację, złożoną z 6 osób, która udała się do prezydenta Neumana i do Wojewody, z oburzeniem podnosząc, że miasto nic nie zrobiło, by choćby w najmniejszym stopniu złagodzić klęskę bezrobocia. Wojewoda obiecał na sobotę zwołać konferencję, która by sprawę walki z bezrobociem we Lwowie ruszyła z martwego punktu.

—::o::—

O zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie

Wczoraj udali się do Komisarza rządu m. st. Warszawy, p. Tłuchowskiego, przedstawiciele Warszawskiej Rady Zw. Zaw. tow. tow. pos. Gardecki i Lenga, żądając kategorycznie zatrudnienia bezrobotnych, którzy nie otrzymują żadnych zasiłków i z tego powodu znajdują się w najskrajniejszej nędzy. Bezrobotnych takich jest w Warszawie 5 do 7 tysięcy.

Towarzysze nasi przedstawili plan racjonalnego zatrudnienia tych bezrobotnych i domagali się natychmiastowego zajęcia się tą sprawą; w przeciwnym razie bowiem bezrobotni mogą być doprowadzeni do ostateczności.

P. Tłuchowski zaakceptował plan, przedłożony przez naszych towarzyszów, przyrzekł, że w przeciągu 2 dni sprawa ta będzie rozpatrzona, oraz zapewnił, iż współdziałać będzie z naszymi towarzyszami w kierunku uskutecznienia przedłożonego planu.

—::o::—

Zatrudnienie 200 bezrobotnych

Od dziś około 200 bezrobotnych stanie do pracy przy oczyszczaniu rowów ściekowych na Pelcowiźnie, Woli, Ochocie i w Mokotowie.

Rowy te w ciągu lat całych były nieoczyszczane. Dopiero obecnie doczekają się tak niezbędnego oczyszczenia.

—::o::—

Zapomogi dla prac. umysłowych

W ostatnim okresie tygodniowym, t. j. od 29 marca do 3 kwietnia włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 840 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym 43,240 zł. Przyznany dla Warszawy na m. kwiecień kredyt nie został jeszcze wyczerpany, wobec czego omawiana akcja będzie w tym tygodniu kontynuowana.

—::o::—

Dodatkowe opłaty pocztowo-telegraficzne na rzecz bezrobotnych

Akcji zatrudnienia bezrobotnych służyć mają wprowadzane od 15 b. m. dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

Opłata dodatkowa od przesyłek listowych, a więc listów, kartek pocztowych, druków etc. (prócz gazet) wynosić ma 1 grosz, od paczek, listów wartościowych i przekazów — 5 groszy, tak samo od telegramów — 5 groszy, od rozmów telefonicznych międzymiastowych 5 groszy (gdy opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł.) 10 groszy (gdy opłata za rozmowę wynosi więcej niż 1 zł.).

Przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe i t. p. nie będą podlegały tej specjalnej dopłacie.

—:o:—

Sprawa oszczędności w tramwajach

Ostatnio odbyła się konferencja dyrektora nacz. tramwajów miejskich, inż. A. Kuhna, z przedstawicielami wszystkich trzech zw. zaw. prac. tramwajowych. Dyr. Kuhn, po przedstawieniu stanu finansowego tramwajów, zakomunikował, iż należy przeprowadzić redukcję około 500 pracowników tramwajowych w związku z krytycznym stanem w tramwajach lub też zmniejszyć godziny pracy obecnego personelu; albo jego zarobki.

Przedstawiciele związków oświadczyli, iż dadzą odpowiedź po naradzeniu się z ogółem członków.

Dyr. Kuhn wskazał konieczność udzielenia odpowiedzi przed 15 kwietnia. Zainteresowani obiecali dotrzymać terminu.

. . . . . .

Jak wiadomo, przedstawiciele nasi w Radzie Miejskiej i Magistracie przeciwstawiają się kategorycznie jakiejkolwiek redukcji w tramwajach i prowadzą akcję w tej sprawie przedstawiając, zgodnie z oświadczeniem tow. ławnika Szczypiorskiego, inne skuteczne sposoby zaradzenia ciężkiej sytuacji finansowej w tramwajach.

Chodzi o to, aby akcja naszych towarzyszów nie pozostała bez skutku i aby miasto nie powiększało bezmyślnie rzesz bezrobotnych, co byłoby już niedopuszczalnym skandalem. Również niedopuszczalne jest zmniejszenie niskich zarobków robotniczych.

Tow. Szczypiorski, jak pisaliśmy, zaproponował, zamiast redukcji, powiększenie kapitału obrotowego tramwajów miejskich o 1,700,000 zł.

—::o::—

CURIOSA.

Jak się „spisał Grabski" w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

Dziś w lokalu Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych rozpoczyna się „Zjazd wychowania moralnego". Zjazd ten miał obradować w sali Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, ale... wdał się w to władca Ciemnogrodu, p. St. Grabski i telefonogramem oznajmił taką swoją ciemnogrodzką wolę:

„Min. odmawia zezwolenia na użycie sali w Państwowym Instytucie, ponieważ rezolucje, przeznaczone do uchwalenia, noszą charakter jednostronnie partyjny i sprzeczne są z zasadami, które są uznawane przez bardzo poważną część społeczeństwa. Min. na takie zjazdy w budynkach swych zezwolenia udzielić nie może".

W budynkach, którymi rozporządza p. St. Grabski, mogą się odbywać tylko zjazdy klero - endeckie — oto krótki sens tego „ukazu". Zjazd demokratyczny, nie zaszczycony protektoratem biskupów, nie podlegający ich dyrektywom, rozważający zagadnienia wychowania moralnego w duchu świeckim i nowoczesnym — nie mógł sobie pozyskać względów p. St. Grabskiego. Wprawdzie każdy rozumny min. oświaty udzieliłby sali na taki zjazd bez względu na swoje przekonania osobiste — ale nie p. St. Grabski. Oświata — to on! Budynek Instytutu głuchoniemych i ociemniałych — to on! Wychowanie moralne — to on! W sali, gdzie on rządzi — wolno mówić tylko tak, jak on chce, a raczej jego rozkazodawca — kler. Ponieważ zjazd nie jest kleroendecki, więc jest „jednostronnie partyjny"... Natomiast on, Stanisław Grabski, jest wolny od takiej jednostronności: on jest wraz z pewną „bardzo poważną częścią społeczeństwa" — *ze wszech stron* ciemnogrodzki!

—::o::—

Delegaci czeskosłowackich Kas Chorych w Warszawie.

Do Warszawy przybyli z Czechosłowacji delegaci Kas Chorych, celem nawiązania stosunków z polskimi działaczami, a także dla dokładnego zbadania administracji polskich Kas Chorych.

Przyjazd ten wiąże się z mającem nastąpić przekształceniem dzielnicowych kas chorych w Pradze czeskiej na kasę centralną z filjami dzielnicowemi. Dtoychczas przyjechali: tow. senator Jaroś Rudolf, dyrektor okręgowej kasy praskiej (socj. dem.) poseł Emil Spatny, prezes winohradzkiej kasy chorych (nar. socj.), Antoni Hejnić (nar. socj.), Fryderyk Beneš (nar. socj.), Kamil Naumann, oraz przedstawiciel czeskosłowackiej prasy a jednocześnie generalny dyrektor agencji „Central European press" i „Central European radio" p. redaktor Więczesław Svihowsky.

Dzisiaj przyjadą jeszcze: tow. Pawlak Fryderyk, dyrektor kasy winohradzkiej (socj. dem.) p. Hatina Aleiza (nar. socj.) dyrektor kasy winohradzkiej, Zednicek Fryderyk (nar. soc.) senator Klecak Józef — prezes związku kas chorych, (nar. socj.) i tow. Johannis Wacław dyrektor Centrali kas chorych (soc. dem.).

Zaznaczyć należy, że tow. Johannis jest byłym ministrem aprowizacji, zaś pan pos. Spatny uchodzi za jednego z wybitniejszych przywódców partji narod. soc. (stronnictwo min. Benesza).

Delegaci zamieszkali w hotelu Europejskim.

W dniu wczorajszym goście czescy byli obecni na przedstawieniu „Róży" Żeromskiego.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

NA CZEŚĆ TOW. PAUL BONCOURA.

Polsko - francuska grupa parlamentarna podejmować będzie w sobotę o 5 po poł. w gmachu sejmowym tow. Paul Boncoura uroczystem posiedzeniem.

Tow. Paul Boncour na posiedzeniu tem mówić będzie o znaczeniu Ligi Narodów i traktatów w Locarno, poczem przemawiać będzie szereg posłów polskich.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

U PREMJERA.

Premjer p. Al. Skrzyński przyjął wczoraj Min. Ośw. p. Grabskiego i p. Min. Spraw Wewn. Raczkiewicza, z którymi konferował w aktualnych sprawach państwowych.

Ponadto p. Premjer przyjął prezesa Koła żydowskiego pos. Hartglasa i pos. Farbsteina, z którymi rozmawiał w sprawie postulatów Koła żydowskiego.

SPRAWY ROLNE.

Dnia 12 i 13 b. m. obradować będzie w Warszawie w gmachu Ministerjum Rolnictwa komisja ekonomiczna państwowej Rady Rolniczej.

Podstawą obrad będzie referat naczelnika wydziału w Min. Rolnictwa o całokształcie zagadnień naszej polityki agrarnej.

PRACE RZĄDU NAD BUDŻETEM.

Wczoraj ministrowie koalicyjni wraz z premjerem Skrzyńskim i min. Raczkiewiczem rozważali budżet Min. Spraw Wewnętrznych, oraz poprawki, jakie doń poczyniła komisja sejmowa.

O TRAKTAT HANDLOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Delegat Rządu polskiego do pertraktacji o traktat handlowy z Czechosłowacją, p. Węcławowicz, wyjechał w dniu 6 kwietnia do Pragi, dla kontynuowania przerwanych na okres świąteczny negocjacji. Sfinalizowanie traktatu polsko - czeskosłowackiego spodziewane jest w najbliższym czasie.

KOMUNIKAT W SPRAWIE TRAGEDJI STRYJSKIEJ.

(PAT). W związku z mylnemi informacjami podanemi przez niektóre organy prasy o zarządzeniach Min. Spraw Wewn., wydanych w celu ustalenia zachowania się władz administracyjnych i organów policji państwowej w Stryju podczas ostatnich zajść — Min. Spraw Wewn. wyjaśnia, że badanie zachowania się tych władz i organów zostało powierzone wyższemu urzędnikowi Min. Spraw Wewn. insp. bezpieczeństwa publicznego p. Mackiewiczowi, który w tym celu natychmiast po wypadkach udał się do Stryja. Na podstawie złożonych przez insp. Mackiewicza sprawozdań i wniosków p. Min. Spraw Wewn. zarządził wszczęcie przeciwko staroście w Stryju Nowakowi formalnego dochodzenia z równoczesnem zawieszeniem starosty Nowaka w urzędowaniu.

***

„Wyjaśnienie" powyższe wcale nie wyjaśnia, dlaczego nie prowadzi się dochodzenia **przeciwko policji!**

NARADA MINISTERJALNA.

Wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja z udziałem Prezesa Rady Ministrów p. Skrzyńskiego, Ministrów tow. Barlickiego, pp. Zdziechowskiego, Raczkiewicza, Grabskiego, Kiernika, Piechockiego, wiceministrów Studzińskiego i Olpińskiego, dyr. dep. kredytowego Grodyńskego i wyższych urzędników ministerjum spraw wewn.

Konferencja dotyczyła preliminarza budżetowego Min. Spraw Wewn. i sposobu przeprowadzenia oszczędności.

ECHO UGODY POLSKO - ŻYDOWSKIEJ.

Podczas konferencji przedstawicieli Koła żyd. w Radzie Ministrów wyjaśniło się, że ugoda zawarta w lipcu 1925 r. z Rządem i zakomunikowana ówczesnemu premjerowi p. Wł. Grabskiemu, zawierała tylko znanych 12 punktów, dotyczących kulturalnych i wyznaniowych potrzeb ludności żydowskiej. Rząd nie posiada żadnego egzemplarza tej ugody, zawierającego większą ilość punktów. Rząd oświadczył gotowość wykonania wszystkiego tego, co byłoby z owych 12 punktów jeszcze do spełnienia.

Posłowie Hartglas i Farbstein oświadczyli, że tych 12 punktów nie obejmuje zupełnie potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej i ponowili żądanie, by postulaty te zostały ponowione.

W tym celu odbędzie się posiedzenie dn. 9 b. m.

BUJDY „RZECZYPOSPOLITEJ".

Wczorajsza „Rzeczpospolita" podaje — od początku do końca wyssane z palca — bujdy o jakichś świątecznych naradach P. P. S., na których miały być „burzliwe momenty", wywołane różnicą zdań w stosunku do Piłsudskiego.

Wszystko to jest zełgane. Żadnych narad kierowników P. P. S. podczas świąt nie było.

ZJAZD MAJSTRÓW I SKLEPIKARZY.

Dn. 18 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie t. zw. „Zjazd stanu średniego". Pod tą średniowieczną nazwą obradować będą majstrowie cechowi i sklepikarze. W odezwie swojej Komitet organizacyjny Zjazdu grzmi przeciwko ustawodawstwu socjalnemu, podatkom i ustanawianiu cen. Ażeby zaś narzucić piękny płaszczyk na majsterskie i sklepikarskie interesy, ów „stan średni" powołuje się na... powstanie Kilińskiego w Warszawie 17 kwietnia 1794 r.

***

P. Prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych nowomianowanego posła finlandzkiego, p. Prokope, i odbył z nim dłuższą konferencję.

Poseł Narusewicz (N. D.)

WARSZAWSKA ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

„Ponad śnieg" Żeromskiego na dochód warsz. org. młodzieży T. U. R. W dniu 10-go kwietnia r. b. o godz. 7 m. 15 punktualnie odbędzie się powyżej wymienione przedstawienie teatralne w **Teatrze Odrodzonym,** zakupione przez Warsz. Organizację Młodz. T. U. R.

Czysty dochód przeznaczony na ufundowanie sztandaru młodzieży. Pozostałe bilety w cenie 1 i 2 zł. do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 5—7 w.

Znowu niecny napad faszystów na posła socjalistycznego

WIEDEŃ, 7 kwietnia (PAT). Z Neapolu donoszą: Poseł socjalistyczny Modiglioni został podczas spaceru napadnięty przez nieznanych osobników i tak ciężko pobity, iż musiano go opatrzeć w szpitalu.

Po nieudałym zamachu

Rzym, 7 kwietnia. (PAT.). Chirurg Bastianelli po zbadaniu rany postrzałowej Mussoliniego orzekł, iż kula rewolwerowa przebiła na wylot kość nosową. Rana nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.). (Reuter). Sprawczyni zamachu na Mussoliniego, miss Gibson, jest trzecią córką zmarłego barona Ashbourne, lorda kanclerza Irlandji. Urodziła się w roku 1876 w Dalkey koło Dublina.

Angielscy górnicy zasięgają rady komisji ogólno-związkowej

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Delegaci komitetu wykonawczego federacji górników odbędą narady z przedstawicielami komisji przemysłowej kongresu Trade Unionów w sprawie stanowiska, które zająć, mają górnicy na piątkowej konfederacji delegatów właścicieli kopalń i robotników w przedmiocie sprawozdania królewskiej komisji węglowej. Komisja przemysłowa kongresu, jak sądzą, odegra w rokowaniach tych rolę doradcy. Narady wstępne, które odbyć się mają dziś lub jutro, pozwolą komisji przemysłowej poznać bliżej stanowisko górników, których kongres Trade Unionów informować będzie o opinji swej w sprawie sposobów rozwiązania kryzysu w przemyśle węglowym.

Kongres angielskiej niezależnej partji robotniczej

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.). Kongres niezależnej partji robotniczej przyjął rezolucję, zalecającą m. in. wzajemne skreślenie długów wojennych i podjęcie handlowych i politycznych stosunków z Rosją sowiecką. Inna rezolucja wzywa członków partji pracy do poparcia wysiłków górników w celu zapewnienia im zarobków, umożliwiających spokojną egzystencję.

Memorandum sowietów do Stan. Zjednoczonych

Berlin, 7 kwietnia (PAT.). „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wystosować nowe memorandum w sprawie swego stosunku do St. Zjednoczonych Ameryki Półn. W memorandum tem Sowiety mają oświadczyć gotowość podjęcia stosunków z Ameryką i zwrotu połowy sumy długów rosyjskich, wzamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara. Chodzi tu o majątek, zdeponowany w bankach amerykańskich. Memorandum ma być podpisane przez Cziczerina i Rykowa.

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Białogród, 7 kwietnia (PAT.). Przesilenie rządowe nie zostało jeszcze zażegnane. W dn. 5 b. m. Radicz wygłosił w Suzaku mowę, w której oświadczył, że stronnictwo jego jest

nadal za porozumieniem chorwacko - serbskiem i gotowe jest współpracować z partją radykalną, ale bez Pasicza, który pozostaje pod wpływem czynników, uniemożliwiających bezinteresowną pracę dla narodu.

W kołach poinformowanych mówią, że król Aleksander miał zaproponować Pasiczowi, aby się wycofał dobrowolnie z życia politycznego. Pasicz jednak odmówił.

Radicz oświadczył królowi, że postawi jeszcze raz żądanie zwołania Skupczyny na dzień 8 b. m. Jeżeli żądanie to zostanie uwzględnione, to cofnie on dymisję ministrów chorwackich. Sądzą jednak, że Pasicz ponownie odmówił temu żądaniu. Współpracę między Radiczem a Pasiczem po mowie w Suzaku uważają za niemożliwą.

PASICZ USTĘPUJE?

Białogród, 7 kwietnia (PAT). „Wreme" donosi, że wczoraj wieczorem rozeszła się wiadomość, iż Pasicz zgodził się na ustąpienie i zastąpienie go inną osobistością ze stronnictwa radykalnego celem utworzenia nowego rządu.

Sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Niemieckie koła urzędowe zaprzeczają temu, jakoby piątkowa wizyta ambasadora von Hoescha na Quai d'Orsay stała w jakimkolwiek związku ze sprawą komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów.

„Taegliche Rundschau" dodaje, że podjęcie rokowań w tej sprawie nie nastąpi przed powrotem min. Stresemanna do Berlina.

Nota państw do rządu chińskiego

Pekin, 7 kwietnia. (PAT.). Przedstawiciele państw obcych wystosowali do rządu chińskiego notę, w której podkreślają niebezpieczeństwo wojny domowej, a w szczególności ataki lotników, i czynią Chiny odpowiedzialne za wszelki zamach na życie i mienie przebywających w Pekinie cudzoziemców.

Echa afery fałszerzy pieniędzy na Węgrzech

ZA DUŻO WIEDZIAŁ.

Paryż, 7 kwietnia (PAT). „Le Matin" donosi, jak twierdzi, z dobrze poinformowanego źródła, że zmarły dn. 30 marca w domu zdrowia w Budapeszcie poseł nacjonalistyczny Jerzy Hir, wmieszany w aferę fałszerstwa franków, pod naciskiem swych dawnych przyjaciół politycznych otworzył sobie żyły, a gdy to nie spowodowało natychmiastowej śmierci, został otruty z polecenia tajnych stowarzyszeń, zainteresowanych w tem, aby wiadome Hirowi fakty nie zostały ujawnione.

Pożar wielkich zbiorników nafty

Nowy Jork, 7 kwietnia (PAT). Jak donoszą z San-Louise (Kalifornja) na skutek uderzenia piorunu zapaliły się cztery olbrzymie rezerwuary nafty, należące do towarzystwa Oil Company, a zawierające ogółem 3700000 baryłek nafty. W chwili obecnej setki robotników gorączkowo pracuje nad zbudowaniem tamy w celu zlokalizowania ognia i zapobieżenia przerzuceniu się pożaru na 500 mniejszych rezerwuarów nafty, znajdujących się w pobliżu. Na skutek eksplozji rozbitych zostało tysiące szyb w mieście. Podobnie straszny pożar jest dotychczas nieznany w historji przemysłu naftowego.

Wybuch w fabryce

7 OSÓB ZABITYCH, 15 CIĘŻKO RANNYCH.

Drezno, 7 kwietnia (PAT). Dziś rano nastąpił w fabryce celulozy Hoescha w Heidenau gwałtowny wybuch. 7 osób zostało zabitych, 15 ciężko i lekko rannych. W gruzach mają się znajdować jeszcze dwie osoby, których dotąd nie zdołano wydobyć.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— W wyborach tegorocznych na stanowisko gubernatora Banku Anglji został powołany ponownie p. Montague Collet Norman.

— W Waszyngtonie odbyło się posiedzenie podkomitetu komisji prawniczej senatu, poświęcone sprawie prohibicji. Na liczne zapytania przeciwników prohibicji, generał Andrews, główny komisarz, odpowiedział, że ustawa o prohibicji musi być utrzymana. Niemniej jednak stwierdzić należy, że od czasu wydania ustawy wykryto 30 potajemnych dystylarni, a 200 agentów do spraw prohibicji musiano wydalić ze służby z powodu przekupstwa.

— Pierwszy poseł francuski na Litwie, Piot, wręczył wczoraj prezydentowi republiki litewskiej swe listy uwierzytelniające.

— Paryski „Le Matin" donosi z Cannes, że zmarł tam b. minister i przywódca opozycji włoskiej Amendola, który zmuszony był schronić się do Francji.

— Londyński „Morning Post" donosi z Jerozolimy, że Emir Hamet - Atrasz, jeden z przywódców Druzów, zginął w ostatnich walkach.

— „New York Herald" donosi z Passaic (Nowy Jersey), że doszło tam przedwczoraj do starcia pomiędzy policją, a dwoma tysiącami strajkujących robotników zakładów włókienniczych. Po obu stronach są ranni.

— Wczoraj w Berlinie odbył się uroczysty obchód 60-letniej działalności wojskowej prezydenta Hindenburga.

— W Sewilli (Hiszpanja) wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia przez króla Alfonsa nowowybudowanego kanału im. króla Alfonsa XIII; kanał ten skraca w znacznym stopniu drogę od Sewilli do morza i umożliwia okrętom nawet największej pojemności dostęp do portu w Sewilli.

—::o::—

Dezynfekcja hoteli

Rozporządzenie min. spr. wewn. i Nadzw. naczelnego lekarza do spraw walki z epidemjami w sprawie dezynfekcji hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów podaje,ż e wr azie stwierdzenia przez właściwe władze administracyjne w zakładach tych robactwa (pluskwy, wszy i t. d.), polegają one obowiązkowej dezynfekcji, jednorazowemu lub wielokrotnemu, aż do czasu zupełnego zniszczenia robactwa i jego zarodków. Poraz pierwszy zakłady te mają być poddane dezynsekcji w ciągu 3 miesięcy od dnia omawianego rozporządzenia. Koszty dezynfekcji ponieść winien właściciel zakładu, lub dzierżawca.

Jeżeli dezynfekcja nie będzie dokonana w wyznaczonym przez władzę administracyjną I instancji terminie, przeprowadzą ją organy sanitarne miejscowych władz samorządowych, na koszt właściciela lub dzierżawcy zakładu, i ściągną koszty w drodze egzekucji admiinstracyjnej.

Zakłady, w których nawet, pomimo wielokrotnego oczyszczania, stale stwierdzana będzie obecność robactwa, z powodu nieodpowiedniego utrzymywania zakładu, podlegać będą zamknięciu, aż do czasu bezwarunkowego usunięcia okoliczności sprzyjających rozwojowi robactwa.

Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia podlegać będą karze, w myśl art. 25 ustawy z dn. 25 lipca 1919 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych lub innych chorób występujących nagminnie.

—::o::—

Z sądów.

O PRZEKUPSTWO PRZY ZWALNIANIU POBOROWYCH.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Moszkowi Lejbie Fuchsowi, który zasiada na ławie oskarżonych w towarzystwie lekarzy wojskowych: Kazimierza Zapłatyńskiego, Bolesława Szareckiego i Józefa Jankowskiego.

Oskarżeni odpowiadać będą z artykułów 656, 676 i 149 k. k., oraz z artykułu 92 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 kwietnia 1924 r., względnie z artykułów 4 i 5 ustawy z 20 lutego 1920 r.

Artykuły te mówią o nielegalnem zwalnianiu poborowych z wojska za łapówki i o fałszowaniu raportów służbowych.

Komplet sądzący stanowią: sędzia S. Skawiński, jako przewodniczący, i sędziowie Posemkiewicz i Rykaczewski, jako wotanci.

Oskarżenie wnosi pprok. Niesenson.

—:o:—

Śmiertelny upadek z III piętra

Wczoraj o godz. 10 wiecz. w domu przy ul. Łuckiej 12, z okna III piętra wypadł na podwórze 17-letni Sylwester Szybiński, ponosząc śmierć na miejscu. Był on pomocnikiem woźnicy w tow. akc. „Motor". Wróciwszy z pracy późno, po zjedzeniu kolacji, wyszedł do sieni i siadł w oknie, niemającem ani ram, ani parapetu. Zmęczony i niewyspany zasnął po chwili i runął w przepaść.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

RADJOPROGRAM NA DZIEŃ 8 KWIETNIA R. 1926.

Od godz. 17.00 — do 18.00 Koncert popołudniowy orkiestry „Polskiego Radja" pod batutą prof. J. Dworakowskiego.

19.00 — 19.20 Komunikat rolniczy.

19.20 — 19.40 Odczyt pod tyt. „Rośliny w pokoju" wygłosi p. E. Jankowski.

20.00 — 22.00 Koncert wieczorny orkiestry „Polskiego Radja" pod batutą prof. J. Dworakowskiego.

***

W związku z zapowiedzianym tygodniem walki z gruźlicą, dr. Cz. Wroczyński, Gen. Dyrektor służby zdrowia, prezes Towarzystwa Przeciwgruźliczego, wygłosił dn. 7 b. m. o godz. 20 — 20 m 30 przed mikrofonem nowej radjostacji warszawskiej, odczyt p. t.: „Zadania walki z gruźlicą w Polsce".

—::o::—

Walki zapaśnicze w Cyrku.

W pierwszej parze champion świata, Steurs, pokonał Orłowa w 6 minut.

W drugiej parze „Czarna maska" pokonał Horwaczka w 2 minuty.

Spotkanie między Bryłą i Lobmajerem (2 championów Europy) po 20 minutach nie dało rezultatu.

Wreszcie decydujące spotkanie między Garkowienko i Pineckim zakończyło się po 30 minutach zwycięstwem pierwszego.

—::o::—

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—8.10
Franki francuskie za 100—28 20
Funty angielskie za 1—39.50
Florenty holend. za 100—352.70
Kor. czesko—słow. za 100—24.07
Franki szwajcar. za 100—152 60
Korony austrjackie za 100—111.70
Liry włoskie za 100—32.90

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZGON REDAKTORA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

Dn. 3 b. m. zmarł w Krakowie redaktor naczelny endeckiego „Gońca Krakowskiego", Józef Nekanda Trepka.

PRUSZKÓW.

(Nowe secesje w Radzie Miejskiej. — Sztuczki p. Kwasiborskiego).

Na ostatnich dwuch posiedzeniach Rady Miejskiej w Pruszkowie (10 i 24 marca) zrezygnowali 2 radni pp. Olędzki i Chełmiński. Pierwszy oświadczył wyraźnie, że po uchwaleniu budżetu uważa rolę obecnej Rady Miejskiej za skończoną, ponieważ zaś większość z niechęcią przyjęła jego wniosek o rozwiązanie Rady, złożył swój mandat. Radny Chełmiński, komendant straży Ogniowej w Pruszkowie, ustąpił z powodu odrzucenia przez Radę Miejską jego wniosku, dotyczącego zwolnienia strażaków od wszelkich podatków miejskich. W ten sposób Pruszkowska Rada Miejska powoli topnieje. Obecna ilość radnych wynosi 16. W razie ustąpienia jeszcze jednego radnego, Rada Miejska stałaby się niezdolną do pobierania niektórych ważniejszych uchwał, przy których wymagane jest ⅔ kompletu.

Toteż pp. chadecy czynią rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać się na straconej placówce. Na wniosek wiceburmistrza p. Kwasiborskiego uchwalono prosić radnego Ch. o cofnięcie jego rezygnacji. Ponieważ jednak wątpliwe jest, aby te oficjalne przeprosiny coś pomogły, przeto p. Kwasiborski musiał wykrztusić coś niecoś o wyborach, odkładając je na koniec roku i stawiając wniosek asygnowania kredytu 1000 złotych na przeprowadzenie spisów mieszkańców miasta.

Ludność musi stanowczo zaprotestować przeciwko dalszemu przewlekaniu tej sprawy i domagać się przeprowadzenia wyborów natychmiast, nie zaś odkładania ich na czas zimowy.

UCHWAŁY WIECU URZĘDNIKÓW W BIAŁYMSTOKU.

Dnia 28 marca b. r. odbył się w Białymstoku wiec urzędników państwowych, na którym powzięto uchwałę, w której zebrani domagają się 1) wzmożenia wpływów podatkowych, 2) stworzenia realnego programu sanacji stosunków gospodarczych, 3) ścisłego przestrzegania zasady praworządności, 4) zaniechania systemu mechanicznych redukcji, 5) niezwłocznego przygotowania środków, umożliwiających dalszą egzystencję urzędników zredukowanych i 6) stworzenia warunków egzystencji pracowników państwowych

AGITATOR ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W SUTANNIE.

Piszą nam z Sandomierza:

Ksiądz Apolinary Cukrowski z parafji Włostów, pow. Sandomierskiego, od dłuższego czasu uprawia agitację pomiędzy służbą folwarczną; najwięcej zaś w pow. Kurów, własność Karskiego Michała, b. szambelana papieskiego.

Pierwszy występ zrobił ksiądz w Kurowie, gdy przyjechał do chorego tow Pawlika. Widząc, że w ten sposób niewiele mu się udało zdziałać— ogłosił, że będzie jeździł „po kolędzie"! Dnia 10 lutego r. b. przyjechał do Kurowa, chodził od domu do domu służby folwarcznej i namawiał robotników, aby wstępowali do Związku Chrześcijańskiego Najwięcej krasnomówstwa zużył on u tow. Figuły, który jest delegatem naszego Związku, mówiąc mu, że jak robotnicy miejscowi wstąpią do Zw. Chrześcijańskiego, to on będzie ich delegatem; nie będzie im tak źle, nie będą mieszkać w takich dziurach i wszystko za jego pośrednictwem uzyskają od obszarników. Agitował przeciwko związkowi klasowemu, przeciwko świętowaniu 1-go maja i t. d.

Na to wszystko doskonale odpowiedział mu tow. Figuła, nadmieniając wkońcu, że robotnicy miejscowi mają swój związek klasowy i nie chcą drugiego.

Ksiądz jednak nie dał jeszcze za wygraną. Gdy w kilka dni potem tow. Figuła i jego żona poszli do spowiedzi, nanowo zaczął agitację przy konfesjonale, ale i to napróżno

Co na to powie Biskup Sandomierski, że, zamiast księdza, ma instruktora Związku Chrześcijańskiego?

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 maszynistki - korespondentki z polskim językiem, 1 freblanki, 1 bony, 4 akwizytorów do wydawnictw, 6 akwizytorów do fabryki chemicz., 3 agentów branży papierniczej.

W Oddziale dla służby domowej: 75 służących.

Podania nadesłane z prowincji na powyższe posady, pozostawiane będą bez odpowiedzi.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 pielęgniarki do oddziału chirurgicznego do szpitala na Kresach, 1 dentysty wolnopraktykującego, 1 technika mierniczego, 1 bony, 6 lekarzy, 3 ekspedjentki spoż. z kaucją, 1 kapelmistrza do orkiestry instrumentów dętych.

W Oddziale dla Rzemieślników i Robotników 1 linjarza lub linjarki do maszyn do linjowania książek i kajetów, 1 lokaja samotnego, który pracował w majątkach, 1 galwanizera, 4 bańkarzy. 4 pom. bańkarzy.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś, o godz. 12 w południe, w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Gen. C. K. W. P. P. S.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

Baczność Milicja Majowa. Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wyznaczyła głównym Komendantem Milicji Porządkowej w dniu 1-szym Maja tow. Łokietka.

Egzekutywa W. O. K. R. P.P.S.

Wzywam wszystkie Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne do zorganizowania milicji porządkowej i wyznaczenia komendantów. O dniu zbiórki komendantów milicji porządkowej nastąpi oddzielne ogłoszenie. **Łokietek.**

W czwartek, dn. 8 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem będzie omawiana sprawa Święta 1-go Maja.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła. Na porządku dziennym sprawa Święta 1-go Maja.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W piątek, dnia 9 b. m.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. Solec 67 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6-tej w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7.30 ogólne zebranie członków

Powązki. O godz. 7 wiecz., Okopowa 30 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 7 w lokalu dz. Wola-Czyste (Wolska 44) zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Komitetu Dzielnicowego. Jednocześnie Komitet Praski wzywa na powyższe zebranie mężów zaufania P. P. S. na fbr. fbr: Pocisk, Blaszanka, Remiza Tramwajowa, Okr. Zakł. Zaopatrywania (prowiant.), Zbrojownia, Perkun, P. W. A. T. T. i Warsztaty samochodowe.

Ruch zawodowy.

Likwidacja strajku w hucie szklanej w Ożarowie. W środę, 7 kwietnia, robotnicy, w liczbie 114, którzy porzucili pracę w hucie szklanej w Ożarowie w dn. 29 marca, wznowili pracę

Strajk wybuchł z powodu potrącenia zarobku jednemu z robotników.

Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Komisji Redakcyjnej „Głosu Młodzieży Robotniczej odbędzie się w piątek o godz. 6.30 punktualnie w Redakcji „Robotnika".

Pokwitowanie. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar:

P. Grotowski i Ogrodowski zebrane na listy wśród pracowników gazowni 102 zł. Wł. Lizuraj skł. za IV — 3 zł., A. Winiarski skł. za IV — 5 zł. Tadeusz Tomaszewski dla uczczenia pamięci Romualda Mielczarskiego — zł. 15.

Posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiecego odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53, parter. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków nowego Zarządu konieczna.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z warszawskiej konferencji kobiecej opuszczone zostały przez niedopatrzenie nazwiska tow. tow. **K. Jaworskiej i J. Ryngmanowej** wybranych do Zarządu. Również podane zostały mylnie nazwiska tow. tow.: **Skotnickiej i Guzika,** co niniejszem prostujemy.

Wycieczka do Cytadeli. Dn. 11 b. m. odbędzie się wycieczka do Cytadeli, urządzana przez Koło Mł. T. U. R. „Powiśle". Prócz innych pamiątek, uczestnicy wycieczki obejrzą tablicę ku czci straconych proletarjatczyków. Prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Bilety w cenie gr. 50 do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, godz. 5—7 w.

Zbiórka o godz. 11-ej rano przed dworcem Gdańskim.

Ruch spółdzielczy

Klub Kooperatystek. (Warsz. Spółdzielnia Spożywców). Dziś **Wieczór dyskusyjny,** w lokalu Spółdzielni, ul. Chłodna 29, **Początek godz. 8 wiecz.**

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura rano w Zakopanem 9°, najniższa nocą 4°, chmurno.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°.7, najniższa 7°.4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, jeszcze przelotne drobne deszcze na zachodzie i południowym wschodzie, nieco chłodniej; nocą przymrozki na północo - wschodzie Zachmurzenie umiarkowane i nieco cieplej na zachodzie. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie na wschodzie, słabe lokalne lub cisza w pozostałych okolicach kraju.

Czyja obrączka? Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym ogłasza, iż w pobliżu zakładu wychowawczego im. Heleny Dłuskiej w Aninie znaleziono obrączkę złotą, którą można odebrać za udowodnieniem w wydziale, w godz. od 10 do 6-ej.

Żądanie podwyżki taryfy samochodowej. Zw. właścicieli dorożek samochodowych zwrócił się do Urzędu Przemysłowego magistratu z memorjałem, żądającym podwyższenia taryfy samochodowej o 20 procent, t. j. z 50 gr. na 60 gr. za klm Żądanie to motywuje się rzekomo wzrostem cen materjałów, niezbędnych przy eksploatacji dorożek samochodowych, wzrostem podatków, małą frekwencją pasażerów etc Sprawa ta ma być niebawem rozpatrpwana przez magistrat, który powinien żądanie to odrzucić.

Z ruchu kołowego. Na miejsce komisarza Grzędzicy, który został z dn. 1 kwietnia zredukowany, obowiązki komisarza ruchu kołowego w Warszawie objął, z rozkazu komendanta P. P. na m. st. Warszawę, nadkomisarz Fuks

Pierwszy wszechpolski turniej szachowy w Warszawie, pod protektoratem premjera Skrzyńskiego zorganizowany przez Warsz. Tow Zwolenników Gry Szachowej, rozpoczyna się 12 kwietnia, kończy się w pierwszych dniach maja r. b.

Udział w turnieju biorą najwybitniejsi polscy szachiści z całej Rzeczypospolitej ogółem 18 — 20 graczy. Ostateczne ustalenie składu turnieju i losowanie uczestników odbędzie się dn. 12 kwietnia r. b. o godz. 4 pp. w lokalu Warsz. Tow. Zwolenników Gry Szachowej Wierzbowa 8. Tegoż dnia o godz. 5-tej rozpocznie się gra

Gra odbywać się będzie 6 razy na tydzień, od godz 4.30 do godz. 8.30 i od 10 do 12 wiecz. Niedziele przeznacza się na dogrywanie niedokończonych partji; gra w niedziele odbywać się będzie od 12-ej rano.

Koszta utrzymania pokrywają uczestnicy turnieju

Ustanowione zostały następujące nagrody: I — zł. 700, II — zł. 500, III — zł. 350, IV — zł. 300, V — zł. 200, VI — zł 150, VII — zł 100. Gracze nienagrodzeni otrzymają honorarjum za zdobyte punkty, w wysokości ośmiu złotych za 1 punkt. Zwycięzca turnieju poza nagrodą otrzymuje tytuł mistrza Polski na rok 1926.

Komitet zastrzega sobie prawo ewentualnej zmiany warunków.

Z Zachęty W dn 5 kwietnia odbyło się losowanie obrazu Bronisława Wiśniewskiego p. t.: „Kokietka" pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 27 marca do 5 kwietnia r. b. Wygrana padła na Nr. 208 — p

Dnia 10 kwietnia t. j. w sobotę rozlosowany będzie obraz J. Maszyńskiej p. t.: „Dzieci w zbożu" pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

KARY ZA LICHWĘ.

Nadmierne ceny za masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właść. sklepu spożywczego przy ul Okopowej nr. 13, Rozalji Czaplińskiej, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za masło.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. w Polsce, Zielna 25. Dziś, dnia 8 kwietnia r. b o g. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Walne zebranie Sekcji Młodzieży.

Zarząd Polskiego Tow. Geograficznego zawiadamia że dnia 9 b. m o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Zakładu Geograficznego U. W., Nowy Świat 72 odczyt, Dr. Romana Kozłowskiego, na temat „Z Geologji i Morfologji Andów Środkowych".

WYPADKI.

Fatalny upadek. Na pl. Kazimierza Wielkiego przed domem nr. 5 pośliznął się 38-letni Dawid Frydman, w czasie pogoni za bydłem, i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Po nałożeniu opatrunku przez Pogotowie, Frydmana przewieziono do szpitala żydowskiego.

Karambol tramwaju z wozem. Jan Wencel (Gęsia nr. 101) jadąc platformą własną po szynach tramwajowych na ul. Żelaznej, został uderzony przez elektrowóz linji „O". Zderzenie było tak silne, że Wencel spadł i dostał się pod koła platformy. Nieszczęśliwy wstał jednak i pojechał dalej. Dopiero na rogu ul. Stawek i Dzikiej Wencel stracił przytomność z bólu. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kilku żeber i prawej ręki. Po opatrunku, przewieziono Wencla do szpitala żydowskiego.

Zbrodniczy napad. Przed domem nr. 58 przy ul. Dzikiej niewykryci sprawcy napadli na Piotra Jedlińskiego (Konarskiego nr. 11) i pobili go tak dotkliwie, że lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala św. Rocha. Sprawcy zbiegli.

Krwawe porachunki o mieszkanie. Zamieszkały przy ul. Pawiej nr. 102 szewc, Józef Pajkowski, będąc podchmielony, posprzeczał się o mieszkanie z Haliną Załęską. Pajkowski ukrył się za drzwiami w sieni i napadł znienacka na Załęską, zadając jej cios nożem w klatkę piersiową. Pogotowie po opatrunku, przewiozło ranną do szpitala Dzieciątka Jezus. Pajkowskiego aresztowano.

Zaginiona dziewczynka. 15-letnia Janina Szachlowska, jeszcze dnia 30 ub. m, wyszła z domu rodziców przy ul. Strzeleckiej nr. 5, i więcej nie wróciła. Rysopis: Wzrost średni, włosy jasnoblond, oczy niebieskie, dobrej tuszy, ubrana w palto koloru zielonkowatego, w kapeluszu czarnym z żałobą i lakierki z sukienną cholewką.

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu własnem przy ul. Okopowej otruła się esencją octową 21-letnia Kazimiera Orłowska, służąca, którą Pogotowie przewiozło do szpitala Wolskiego.

— W bramie domu nr. 28 przy ul. Chłodnej znaleziono mężczyznę niewiadomego nazwiska, lat około 20-tu, z oznakami otrucia. Pogotowie przewiozło go do szpitala Wolskiego.

— W Aninie pd Wawrem 21-letni Konstanty Kowalczyk, robotnik, w mieszkaniu rodziców swych zadał sobie cios nożem w okolicę serca. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Praskiego.

— Przy ul. Odnowąża w Targówku na wale kolejowym 26-letnia Władysława Chmielewska (Juljanowska nr. 10) usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się kwasem siarczanym. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Podejrzany o defraudację. Stanisław Józefowicz (Smolna nr 9) właściciel domu przy ul. Długiej nr. 29 zawiadomił policję, że administrator tegoż domu, a zarazem dyrektor hotelu „Polskiego" zdefraudował 8,000 zł. Policja aresztowała Bukowskiego.

Wypadki samochodowe. Na Nowym Zjeździe, przed domem nr. 1, samochód, prowadzony przez kierowcę, Teofila Trębickiego, przewrócił się na bok, wskutek czego pasażer Lejzor Wisiński wypadł i potłukł się ogólnie. Samochód uszkodzony.

— Na rogu ul Marszałkowskiej i Chmielnej samochód najechał na praktykanta cukierniczego, 17-letniego Jana Wróblewskiego (Złota nr. 15) Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawej stopy i rąk i, po opatrunku, polzostawił Wróblewskiego na miejscu.

Zaczadzenie. W zabudowaniach zakładów ogrodniczych Ludwika Nowakowskiego w Górcach pod Warszawą zatruł się wydzielającym się z pieca czadem węglowym woźnica miejscowy 21-letni Ignacy Kłodkiewicz, którego nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego

Upadek z wagonu. Na stacji towarowej głównej przy ul. Bema, lampiarz kolejowy, 32-letni Władysław Zieliński (Brzeska nr. 17) spadł z wagonu towarowego i potłukł się ogólnie Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z głodu. Na ul. Hipotecznej w pobliżu teatru im. Bogusławskiego przechodnie ujrzeli nieprzytomną 16-letnią Jadwigę Wiśniewską, służącą, bez zajęcia i bezdomną. Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z powodu 2-dniowego głodu i przewiózł W. do szpitala św. Rocha.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Dziś „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Dziś „Dar poranka".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Róża".

Teatr Polski. Dziś premjera komedji Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Mały gra co wieczór po cenach zniżonych „Ładną Historję"

Teatr Niewiarowskiej. Lady Chic.

Teatr Fredry. Śmierć cara Mikołaja II.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Trójka hultajska".

W piątek dn. 9 b. m. „Chłopi".

W sobotę dn. 10 b. m. staraniem Dzielnicy Praga — organizacji młodzieży T. U. R. dany będzie dramat „Ponad śnieg" Żeromskiego.

Teatr „Nowości". „Księżniczka Czardaszka".

Teatr „Olimpja". Dziś premjera „Jak mi nie dobrze".

Perskie Oko. A kuku!

Qui Pro Quo. Senwus Jarosy.

Eldorado. Wiosna idzie.

Z Filharmonji. W piątek, przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyrygent Herman Abendroth, jeden z najwybitniejszych współczesnych kapelmistrzów europejskich. Na program koncertu złożą się wyłącznie utwory Beethovena, w tej liczbie piąta symfonja, uwertura „Egmont" i koncert fortepianowy c- moll, który odegra prof. Wiktor Łabuński

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID — Tajemniczy rycerz.

Rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych. Na tereny naftowe wszyscy mają ochotę, to też każdy chętnie spieszy na wezwanie Thomasa, zakładającego towarzystwo naftowe. Przedsiębiorca ani myśli jednak wypełniać swego zobowiązania. Na miejscu wieńceń nafty niema, jest ona natomiast na terenie dzielnej ubogiej dziewczyny Mary Maden. Thomas pragnie wyłudzić od Mary farmę. Dziewczyną opiekują się przyjaciele, a w pierwszej linji redaktor miejscowej gazetki — z Thomasem walczy „tajemniczy rycerz", którym jest ten sam redaktor, sprytnie charakteryzujący się i zjawiający się zawsze jak deus ex machina.

Sztuka jest w 4 częściach. Obecnie demonstrowane są 2 pierwsze. Za kilka dni będzie ciąg dalszy, z którego dowiemy się o losie Mary, Thomasa i „tajemniczego rycerza".

Film typowo amerykański. Tempo bajeczne, reżyserja kapitalna. Zdjęcia śliczne, zwłaszcza wzburzona wezbrana rzeka budzi prawdziwą grozę. **Ika.**

JAR — Demon oceanów.

„Jar" wyświetla miły obraz włoskiej twórczości filmowej ze śliczną rodaczką naszą Heleną Makowską.

Dramat osnuty jest na tragedji małżeńskiej, z powodu której małżonek pięknej baronowej, dopuściwszy się morderstwa, staje się korsarzem.

Dużo fantazji, ładne zdjęcia. **Ika.**

—::o::—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Trzy tygodnie miłości królowej".

Kino Filharmonja. „Nędznicy".

Kino Apollo. „Kraj tysiąca radości"

Kino Stylowy. „Marynarz na dnie morza".

Kino Wodewil. „Nędznicy".

Kino Nowy. „Bestje rajskiej wyspy" według powieści Londona.

Kino Pan. „Madame sons Gêne".

Kino Światowid. „Tajemniczy rycerz".

Kino Splendid. Mary Pickford w 17 aktowym programie: „Pokusy zmysłowej kobiety" i „Hrabianka popychadło"

Kino Colosseum. „Czerwony korsarz"

Kino Sokół. „Czar walca".

Kino Corso. „Wieczór cygańskich romansów" (Wiera Chołodnaja).

ZE SPORTU.

Najbliższe mistrzostwa klasy A WOZPN.

W dniach 10 i 11 b. m. odbędą się ostatnie mecze pierwszej serji rozgrywek o mistrzostwo klasy A WOZPN.

W sobotę w Agrykoli o godz. 16.30 mecz Legja — Polonja. Drużyny wystąpią w następujących składach: Legja: Akimow, Krasowski, Amirowicz, Szajnert, Śliwa, Wójcik, Mielech, Żmuda, Łańko, Sobolta, Krawuś. Polonja: Loth II, Czajkowski, Bułanow II Smid, Loth I, Loth IV, Hamburger, Tupalski, Ałaszewski, Grabowski, Bułanow I.

W niedzielę na boisku Skry o godz. 12 Warszawianka — Korona.

W Radomiu dnia 11 b. m. Varsovia — Czarni.

Stella — Mazovia 3:2 (1:0).

Mecz rozegrany na boisku 1 baonu sanitarnego na Powązkach. Bramki dla Stelli zdobył Posbrych (w tem jedną z karnego), dla Mazovii, zaś obie prawy łącznik.

Ferencz trenerem Varsovji.

Znany trener czeski Ferencz trenuje obecnie HKS Varsovię.

Z warsz. związku dziennikarzy i public. sportowych.

W dniu 9 b. m. o godz. 20 w lokalu Warsz Tow. Łyżwiarzy odbędzie się zebranie klubowo-informacyjne dla członków Z. D. P. S.

Mecz szermierczy Polska - Czechosłowacja.

Kraków, 6.IV. W dniach 17 i 18 b. m. odbędzie się w Krakowie szermierczy mecz Polska - Czechosłowacja w trzech broniach: szable, szpady i florety.

VI Bieg „Kurjera Polskiego".

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11 w parku Sobieskiego odbędzie się doroczny VI Bieg „Kurjera Polskiego" dostępny również i dla zawodników niestowarzyszonych. Wpisowe do biegu wynosi 1 zł. Zapisy przyjmuje WOZLA do dnia 9-go b. m.

Zgłosili się już wszyscy najlepsi długodystansowcy polscy. Trasa biegnie z parku Sobieskiego, przez Łazienki i powraca do parku Sobieskiego, wynosić będzie około 6 klm.

Spotkania międzymiastowe repr. Łodzi.

Łódź, 6.IV. Reprezentacyjna drużyna Łodzi rozegra w sezonie bieżącym cztery spotkania międzymiastowe, a mianowicie: 4.VII — z Warszawą w Łodzi, 18.VII z Poznaniem w Łodzi, 19.IX z Krakowem w Krakowie oraz na jesieni z Górnym Śląskiem w Łodzi.

Początek mistrzostw piłkarskich we Lwowie.

Z powodu nierównej pogody, zimna a częstokroć i śniegów mistrzostwa piłkarskie kl. A we Lwowie rozpoczynają się w dniu 10 kwietnia r.b.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Grodnie w dniu 30 marca 1926 roku pod Nr. 116 wciągnięto następującą firmę:

Robotnicze Stowarzyszenie Spółdzielcze budowy własnych domów w Grodnie z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: m. Grodno. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Celem Stowarzyszenia jest budowa dla członków domów mieszkalnych oraz dostarczanie członkom na własność zdrowych i tanich mieszkań.

Stosownie do tego Stowarzyszenie ma prawo: zakupywać i parcelować odpowiednie tereny, budować domy mieszkalne, bądź samodzielnie, bądź drogą współdziałania z Rządem, Instytucjami i Stowarzyszeniami; nabywać na własność, wydzierżawiać lub wynajmować nieruchomości, zaciągać zobowiązania dotyczące funduszów potrzebnych do czynności Stowarzyszenia i t. d. Zarząd stanowią: 1) Szymon Andrejew, 2) Karol Bohatyrewicz, 3) Bolesław Bogusz-Grecki, 4) Witoid Bernatowicz, 5) Jan Nowiczuk, 6) Józef Pluto, zastępcy: 1) Mojzesz Zonszejn i 2) Stanisław Kornacz, zam. w Grodnie. Czas trwania spółdzielni—nieograniczony, pismo przeznaczone do ogłoszeń: Dziennik „Robotnik" w Warszawie. Rok obrachunkowy—kalendarzowy. Zarząd składa się z 6 członków i 2 zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie z liczby członków Stowarzyszenia pierwszy raz na rok, następnie na dwa lata. Korespondencję w imieniu Stowarzyszenia podpisuje jeden z członków Zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akt kupna i sprzedaży, wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne, oraz czeki i asygnaty na sumy Stowarzyszenia podnoszone z instytucji kredytowych, winny być zaopatrzone w podpisy trzech członków Zarządu.

Likwidacja spółdzielni przeprowadza się według przepisów Ust. o Spółdz.

DRUKARNIA
„ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju w niem kuchnia lub z używalnością kuchni, oferty proszę nadsyłać listownie N. Salikowskiej—Opaczewska 44 dla M. Bezruczko.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. IV.553 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 24 lutego 1926 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: Spółdzielnia inwalidów wojennych „Jedność Inwalidów" z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu z dnia 10 maja 1925 r. na miejsce ustępującego Konstantego Jasińskiego, wybrany został do Zarządu Józef Falkin z Warszawy plac Kazimierza Wielkiego 4.
Warszawa, dnia 24 lutego 1926 r.
Wydział IV
Sąd Okręgowy.

Maszyny do szycia gwarantowane „The Kasprzycki Company". Najkorzystniej kupić Marszałkowska 153. Nauka haftu bezpłatnia.

Rowery „ORMONDE", gwarantowane jakości wielki wybór poleca na spłaty, Lipiński—Jasna 5, gumy, akcesorja, wszystkie części zamienne na składzie. Ceny bezkonkurencyjne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.